

POWSTAŁA TRENERSKA GRUPA V4.
„MOŻEMY SIĘ OD SIEBIE BARDZO WIELE NAUCZYĆ”

MAGAZYN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

TRENER

NR 1/2024 (170)



MAPA DZIAŁAŃ DLA TRENERÓW



ZAWODNIK W CENTRUM PROCESU SZKOLENIA

20 KOLEJNYCH TRENERÓW Z LICENCJAMI UEFA
PRO. „ROŚLI WRAZ Z TRWANIEM KURSU”

APLIKACJA DLA WSZYSTKICH
TRENERÓW PIŁKARSKICH W POLSCE



JEST Z DRUGIEJ STRONY

PRECISION ON POINT



PHANTOM 

Łączy nas piłka



Ciągła analiza najnowszych trendów w futbolu pozwala dostosowywać programy edukacji trenerów do aktualnych wymogów gry w piłkę nożną. Rolą Polskiego Związku Piłki Nożnej jako organizatora kursów trenerskich jest dostarczanie specjalistycznej wiedzy, umiejętności i właściwych postaw opartych na dowodach, pochodzących z dwóch źródeł. Pierwszym źródłem są sprawdzone, dobre przykłady praktycznego działania uwzględniające m.in. różnice środowiskowe oraz jakość zawodników, drugim źródłem są aktualne i rzetelne wyniki badań naukowych.

Polski Związek Piłki Nożnej opiera proces edukacji trenerów na holistycznym podejściu do rozwoju zawodnika będącego centrum procesu szkolenia.

Tradycyjne podejście skoncentrowane na **trenerze w centrum procesu szkolenia** stawia szkoleniowca w roli głównego decydenta w niemal wszystkich obszarach rozwoju zawodnika, często ingerującego w proces decyzyjny zawodników poprzez wskazywanie konkretnych rozwiązań, celem osiągnięcia sukcesu. W tym podejściu to właśnie trener przejmuje pełną kontrolę nad całym procesem treningowym, np. wyznaczając plan pracy oparty głównie na żądzy wygrania najbliższego meczu. Efektem takiego działania staje się wyekspozowanie wyniku kosztem wszechstronnego rozwoju jednostki. Zawodnik przyjmuje bierną postawę, a jego zadaniem jest najczęściej zapamiętywanie oraz wykonywanie zadanych poleceń przez trenera. Taki sposób pracy z zawodnikiem może „zablokować” jego naturalny rozwój, gdyż poprawa obszarów wyznaczonych przez trenera może okazać się niewystarczająca do dalszego rozwoju.

Podejście skoncentrowane na **zawodniku w centrum procesu szkolenia** promuje trenera jako architekta środowiska skupiającego się na jego rozwoju i próbie realizacji celów swoich podopiecznych.

Działanie trenera w pierwszej kolejności ukierunkowane jest na rozwoju innych ludzi, na bazie holistycznego spojrzenia na ich potencjał, nie tylko jako sportowców lub członków zespołu, ale również jako wszechstronnych i kreatywnych myślicieli. Podejście to promuje wartości takie jak: zaangażowanie zawodników w ich własny rozwój, pełną autonomię w podejmowaniu decyzji, pozytywne i wspierające środowisko stanowiące fundament budowania relacji w drużynie. Rozwój zawodnika oparty jest o jego potrzeby, oczekiwania i wyznaczone cele, natomiast sukces traktowany jest przez pryzmat poprawy: umiejętności, wiedzy, świadomości, podejmowania decyzji zarówno na boisku, jak i poza nim. Przyjęcie takiego podejścia ma na celu wzmocnienie pozycji sportowców i pomoc im w przejęciu odpowiedzialności za swój rozwój, co może prowadzić do większej satysfakcji, lepszych wyników w perspektywie sukcesu. Angażowanie zawodnika nie tylko w sam trening, ale również w proces analizy meczu oraz planowania zajęć treningowych, a nawet strategię meczową, pozwoli przenieść większą odpowiedzialność na samego zawodnika. Taki sposób pracy daje możliwość zawodnikom podejmowania własnych, kreatywnych decyzji w kontekście obszarów deficytowych, niezbędnych do dalszego rozwoju.

Pawel Grycmann
Dyrektor Szkoły Trenerów PZPN

SPIS TREŚCI

PZPN POKAZAŁ GRAFIKĘ ZE SWOJĄ MYŚLĄ PRZEWODNIĄ W SZKOLENIU. TO MAPA DZIAŁAŃ DLA TRENERÓW	6
DRAMATURGIA W CARDIFF! REPREZENTACJA POLSKI AWANSOWAŁA NA MISTRZOSTWA EUROPY!	8
APLIKACJA DLA WSZYSTKICH TRENERÓW PIŁKARSKICH W POLSCE	12
UCZESTNICY KURSU NA DYREKTORA SPORTOWEGO SZKOLILI SIĘ W HOLANDII	14
SŁAWOMIR CZARNECKI: „THERE'S NO DEADLINE FOR SUCCESS” KURS DYREKTORA AKADEMII PIŁKARSKIEJ – II EDYCJA, 1. SESJA	16
20 KOLEJNYCH TRENERÓW Z LICENCJAMI UEFA PRO. „ROŚLI WRAZ Z TRWANIEM KURSU”	18
PROJEKT GOALKEEPER PRO	20
POWSTAŁA TRENERSKA GRUPA V4. „MOŻEMY SIĘ OD SIEBIE BARDZO WIELE NAUCZYĆ”	24
WOJCIECH KOBESZKO: MAM ZESPÓŁ Z DUŻYM POTENCJAŁEM	26
ZAPROSZENIE DO „JEDYNKI” – REALNA SZANSA CZY POCAŁUNEK ŚMIERCI?	28
REKORDOWA LICZBA SZKÓŁEK W PROGRAMIE CERTYFIKACJI	30
PONAD 11 TYS. DRUŻYN W XXIV EDYCJI PUCHARU TYMBARKU	32
Z PODWÓRKA NA EURO 2024 – AŻ 11 UCZESTNIKÓW PUCHARU TYMBARKU WYWALCZYŁO AWANS NA MISTRZOSTWA!	34
TURNIEJ GRY 1 × 1 WRACA NA BOISKA! ROZPOCZĘŁY SIĘ ELIMINACJE DO ETAPU REGIONALNEGO	36
ANDRZEJ SZŁAPA W NOWEJ ROLI. „TO WYJĄTKOWY TRENER”	38
PRZEPISY GRY POD RĘKĄ – KAŻDY MOŻE JE MIEĆ W SWOIM TELEFONIE	40



**Aby obejrzeć animacje i filmy
należy kliknąć w kod QR**

W PRZYPADKU WYDRUKOWANIA MAGAZYNU MOŻNA RÓWNIEŻ

ŚCIAĞNĄĆ

darmową aplikację do
skanowania kodów QR na swój
smartfon lub tablet z:
App Store (iOS)
Sklep Play (Android)
Marketplace (Windows Phone)



URUCHOMIĆ

ściągniętą aplikację, a następnie
skierować kamerę swojego
telefonu na stronę, na której
znajduje się kod QR, tak aby
był wyraźnie widoczny na
wyświetlaczu telefonu



OGLĄDAĆ

wyjątkowe animacje i filmy



Redakcja magazynu „Trener”

Paweł Drażba, Piotr Grzelak, Rafał Cepko,
Mateusz Rozwadowski

Redakcja techniczna: Marcin Papierz

Korekta: Anna Marecka i Paweł Drażba

Projekt graficzny i skład: Agnieszka Budzicz

Wsparcie graficzne, ilustracje: Grzegorz Gromadzki

Zdjęcia: Archiwum własne PZPN, Cyfrasport, East News

Wydawca: Asystent Trenera Sp. z o.o.

na zlecenie Polskiego Związku Piłki Nożnej

RETRO KADRA to ponadczasowa pasja do reprezentacyjnej piłki, jej historii oraz podziw dla boiskowych bohaterów i bohaterki. To historia, wspólnota oraz duma z naszych korzeni, dzięki którym razem celebруем wsparcie dla Reprezentacji Polski.

sklep.laczynaspilka.pl



PZPN POKAZAŁ GRAFIKĘ ZE SWOJĄ MYŚLĄ PRZEWODNIĄ W SZKOLENIU TO MAPA DZIAŁAŃ DLA TRENERÓW

Jeden obraz bywa wart więcej niż tysiąc słów. Zgodnie z tą zasadą Polski Związek Piłki Nożnej przygotował i przedstawił grafikę prezentującą myśl przewodnią polskiego szkolenia, czyli stawianie zawodnika w centrum procesu szkoleniowego, oraz części składowe tworzące tę filozofię.

Grafika obrazuje nie tylko kierunek kształcenia trenerów, ponieważ mówimy też o rodzicach i wszystkich osobach, które tworzą cały ekosystem wokół zawodnika. Pokazujemy nasze polskie szkoleniowe DNA. Co ważne, poparte działaniami, bo nasze reprezentacje młodzieżowe starają się grać proaktywnie, kluczowe treści komunikują już trenerzy Mobilnej Akademii Młodych Orłów



i edukujący w ramach Programu Certyfikacji Szkótek Piłkarskich czy edukatorzy podczas zajęć w Szkole Trenerów i Wojewódzkich Związkach Piłki Nożnej.

Chodzi o to, żebyśmy patrzyli na ten proces przez pryzmat dużego obrazu i wielu składowych, które wpływają na rozwój zawodnika. Bardzo często możemy usłyszeć niekończącą się dyskusję, na przykład czy technika jest ważniejsza od taktyki lub szybkość od wytrzymałości. My chcemy pokazać jasno: OK, są to obszary w ramach kompetencji twardych trenera, rzecz jasna bardzo istotne, jednak jest wiele innych czynników determinujących rozwój piłkarski zawodnika. Bo co z tego, że trener będzie miał wiedzę, a nie będzie miał umiejętności jej przekazania, czyli kompetencji miękkich.

Wskazujemy na konkretne strefy wpływu, które zawsze będą miały inny stopień oddziaływania na człowieka. W wielu przypadkach to właśnie wpływy środowiska będą w dużej mierze kształtować obszar mentalny, motoryczny czy techniczny młodych adeptów futbolu. Można powiedzieć, że samo środowisko zadba o jego rozwój, nawet bez ingerencji trenera. Biografie wielu piłkarzy potwierdzają tę tezę.

Grafika pokazuje holizm, globalne podejście do rozwoju piłkarza. Nie tworzymy hierarchii, nie mówimy, że coś jest

ważniejsze od czegoś innego. Wszystko ma znaczenie. Każdy przypadek zawodnika zawsze będzie inny, ponieważ konkretne strefy wpływu będą oddziaływać na zawodników w mniejszym lub większym stopniu.

Przykładem jest usportowiona rodzina, gdzie dziecko wychowuje się wokół rodzica sportowca. Już od samego początku widzi wiele wzorców zachowania i wartości, jakimi kieruje się zawodowe uprawianie sportu. Takich i podobnych historii jest wiele. Chodzi o to, żebyśmy komunikowali się z trenerami i rozmawiali o całym kole, a nie o jego pojedynczych elementach oderwanych od reszty.

W edukacji trenerów dostrzegamy aktualnie „modę” na rozumienie gry, wcześniej mówiono dużo o motoryce. Oczywiście wszystko ma znaczenie, jednak gdy zobaczymy całość procesu, łatwiej będzie zachować balans i racjonalność w działaniu. Zaprezentowany obraz ma nam w tym bardzo pomóc.

Co ważne, grafika oparta jest na aktualnej wiedzy naukowej, mieści się w ramach teoretycznych dynamiki ekologicznej, czyli nauce o wpływie środowiska na rozwój jednostki. Można powiedzieć, że jeżeli chcesz zmienić człowieka, zmień jego środowisko. Poprzez grafikę wskazujemy obszary, na które jesteśmy w stanie oddziaływać, by optymalnie rozwijać zawodnika.

ZAWODNIK W CENTRUM PROCESU



Grafika obrazuje holistyczne podejście do rozwoju zawodnika, stawiając go w centrum całego procesu, uwzględniając całościowy rozwój jednostki oparty na wymianie informacji sportowca ze środowiskiem, trenerem i grą.

Wyeksponowanie kluczowych stref wpływu, oddziałujących bezpośrednio na rozwój zawodnika, pozwala nie tylko umieścić go w centrum jako najważniejszego beneficjenta całego procesu, ale również pozwala spojrzeć szerzej na jego rozwój, nie tylko przez pryzmat kompetencji trenera.

Co ważne, takie podejście nie dokonuje hierarchii poszczególnych aspektów bezpośrednio oddziałujących na sportowców. Każdy zawodnik umiejscowiony jest w innym kontekście i środowisku, zatem poszczególne strefy wpływu będą oddziaływać na jego rozwój w mniejszym lub większym zakresie. Ważne jednak, by trener widział, a przede wszystkim poprzez konkretne działanie zwracał uwagę na wszystkie mechanizmy oddziałujące na zawodnika zarówno na boisku, jak i poza nim.



Tylko w tej jednej grafice, znajduje się wiele istotnych zagadnień wpływających na rozwój zawodnika – jeżeli otworzymy okno gry i spojrzymy na jej nauczanie przez pryzmat rzeczywistości.

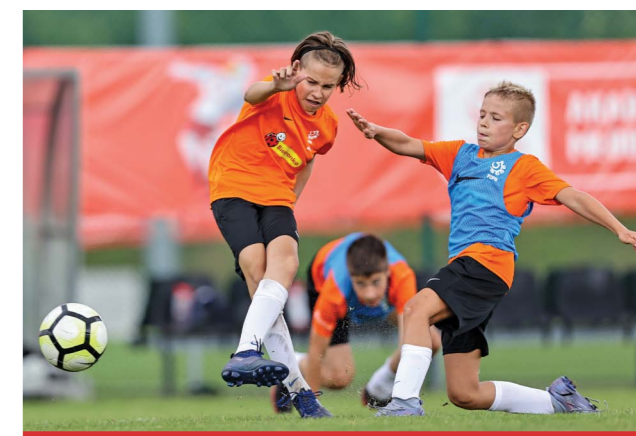
W samym aspekcie rzeczywistości części głównej znajduje się wiele składowych, na które trener powinien zwrócić szczególną uwagę na etapie projektowania środków treningowych. Jeżeli środowisko treningowe będzie realne, czyli zbliżone do warunków gry właściwej, wówczas zwiększa się szansa na efektywny transfer wiedzy i umiejętności z treningu na mecz, w myśl maksymy „grasz, jak trenujesz”.

Aspekt rzeczywistości w jednostce treningowej dotyczy kolejnych zagadnień, takich jak: formy nauczania, obciążenia treningowe itd., czyli wszystkich składowych, które wpływać będą na środowisko treningowe dla zawodnika. Przykład rzeczywistości jednego z „okien” widocznych na infografice pokazuje, o jak dużym i złożonym procesie mówimy.

Infografika będzie wykorzystywana bardzo często przy okazji zajęć edukacyjnych na kursach trenerskich w całej Polsce. Można powiedzieć, że będzie stanowiła bazę do dyskusji, zadań dla kursantów, prac dyplomowych itd. Im więcej rozmów na temat rozwoju zawodnika stawianego w centrum procesu, tym więcej rozwiązań.

Wierzmy, że ukierunkowanie działań właśnie w tym temacie przyniesie wymierne korzyści dla całego piłkarskiego środowiska, wykorzystując potencjał i inteligencję zawodników, a poprzez właściwe umiejscowienie odpowiedzialności, promowanie współpracy i angażowanie graczy w podejmowanie decyzji pomoże im stać się najlepszą „wersją” samego siebie.

Paweł Grycmann, Szymon Tomasiak



DRAMATURGIA W CARDIFF!

REPREZENTACJA POLSKI AWANSOWAŁA NA MISTRZOSTWA EUROPY!

Reprezentacja Polski pojedzie na mistrzostwa Europy w Niemczech. Podopieczni selekcjonera Michała Probiezja w marcowej konfrontacji z Walijszymi bardzo długo walczyli o upragniony awans. Regulaminowy czas gry nie przyniósł rozstrzygnięcia i dogrywka również. Decydować musiały zatem rzuty karne. Bohaterem narodowym został Wojciech Szczęsny, który obronił jedenastkę w piątej serii.



Biało-Czerwoni po raz pierwszy w historii awansowali na piąty wielki międzynarodowy turniej z rzędu. Po zakwalifikowaniu się na mistrzostwa Europy 2016, mistrzostwa świata 2018, UEFA EURO 2020, a także mundial 2022 w Katarze, teraz przyszedł czas na nominację na ME w Niemczech.

Cezary Kulesza:

W Cardiff liczył się tylko wynik

Mecze barażowe rządzą się swoimi prawami. W Cardiff liczył się tylko wynik, który idzie w świat i daje nam prawo do gry w finałach mistrzostw Europy. Wyrazy uznania dla selekcjonera Michała Probiezja i całego sztabu. Pragnę pogratulować i podziękować naszym piłkarzom za ich walkę, która pozwoliła wydrzeć ten awans na niezwykle wymagającym terenie. Poprzedni rok był trudny, ale wiem, że rok 2024 będzie czasem pozytywnych zmian i nowego otwarcia. Chciałbym przy tej okazji podziękować również kibicom, dziennikarzom oraz całemu piłkarskiemu środowisku. Pierwsza drużyna mogła liczyć na wasze wsparcie i kredyt zaufania przed meczami barażowymi. To również dzięki wam w czerwcu zagramy tam, gdzie nasze miejsce, czyli w turnieju finałowym mistrzostw Europy.



Michał Probiezj:

Stworzyliśmy widowisko pełne emocji

Chciałbym pogratulować walijskiej drużynie. Uważam, że stworzyliśmy naprawdę dobre widowisko, pełne emocji. Awansować mógł jednak tylko jeden zespół. Wiedzieliśmy, że nasi rywale są bardzo mocni, bo trener Robert Page stworzył dobrze funkcjonującą drużynę. Szkoleniowiec rywali zmienił w ostatnim czasie skład, wprowadził do zespołu młodych zawodników.



Naszym celem było wysokie podejście do walijskiej drużyny. Wiedzieliśmy, że gospodarze są bardzo groźni, jeśli pozwolą im się rozpuścić. Udawało nam się to wyeliminować. Stwarzali zagrożenie po stałych fragmentach gry, ale nie potrafili postać piłki do siatki. Uczuliśmy zawodników, że może być też niebezpiecznie po wrzutach z autu. Mieliśmy właśnie problem w 45. minucie, ale gol nie został uznany.

Jeśli chodzi o naszą drużynę, to uważam, że zabrakło nam oddawania strzałów, ostatniego podania. Mimo wszystko jestem zadowolony, bo uważam, że zaprezentowaliśmy się z dobrej strony. Wielu skazywało nas na porażkę, dlatego to zwycięstwo tym bardziej mnie cieszy.

Robert Lewandowski:

Wojtek pokazał klasę światową

Byliśmy lepszą drużyną. Walijszczyki mieli w tym spotkaniu może z dwie dobre okazje, które wzięły się bardziej ze szczęścia czy przebietek. W karnych najważniejsza jest zaś koncentracja. Chłopaki dali pod tym względem radę i wykorzystaliśmy wszystkie jedenastki. W piątej serii świetnie zachował się Wojtek Szczęsny. Wiedział, kto z rywali jak strzela, ale długo trzymał nas w niepewności, czy wyczuje rywala. Wiedziałem, że jest zły, bo idzie w inną stronę niż strzelec, a ja w myślach mówiłem: „Wojtek, no już w końcu twoja kolej. Obron to!”. I pokazał światową klasę.



Stabo zaczęliśmy te eliminacje, ale najważniejsze, że zakończyliśmy je sukcesem. Takie mecze jak ten w Cardiff budują drużynę. Jedziemy na mistrzostwa Europy i chcemy pokazać się z jak najlepszej strony.

Wojciech Szczęsny:

Takie mecze przeżywam na spokojnie

Przygotowywałem sobie strategię na rzuty karne, ale żaden z walijskich zawodników nie uderzył tak, jak przewidywałem. Ostatnią jedenastkę zawsze jest trudno strzelić. Do rzutu karnego podszedł młody chłopak (Daniel James). Byłem jakoś dziwnie spokojny, że uda mi się go zatrzymać. Przez całe eliminacje graliśmy beznadziejnie, szczęście dopisało nam na końcu. Są mecze, w których gra się pięknie, a są też takie, które trzeba po prostu przepchnąć. I nie ma później znaczenia, w jakim stylu się to zrobiło. W Cardiff liczył się tylko awans.



KULISY (WIDEO)

Mamy to! Zobaczcie, co działo się w szatni po awansie na EURO 2024

Ten wieczór w Cardiff kibice Biało-Czerwonych będą wspominać przez lata. Reprezentacja Polski po serii rzutów karnych pokonała Walię i zapewniła sobie awans na EURO 2024, a my zabieramy was za kulisy tego niezwykłego meczu i poprzedzających go przygotowań. W naszym vlogu posłuchacie ostatnich motywacyjnych słów w szatni, dowiedziecie się, co działo się tuż przed serią rzutów karnych, a fetę z okazji awansu przeżyjecie jeszcze raz, z wyjątkowej perspektywy. Zapraszamy do oglądania!

Zeskanujcie poniższy kod QR:



BAZA

Poznaliśmy bazę reprezentacji Polski na UEFA EURO 2024

Polski Związek Piłki Nożnej na początku kwietnia wybrał bazę reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy 2024. Biało-Czerwoni podczas turnieju rozgrywanego w Niemczech będą stacjonowali w Hanowerze. „Drodzy Kibice, formalności dopełnione, umowy podpisane!” – poinformował za pośrednictwem serwisu X Cezary Kulesza, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Reprezentacja Polski podczas Mistrzostw Europy w Niemczech zamieszka w Hanowerze. Baza sportowa kadry będzie zlokalizowana na obiektach klubu Hannover 96, a drużyna narodowa zamieszka w hotelu Sheraton Pelikan.

Reprezentacja Polski zapewniła sobie awans na mistrzostwa Europy 2024 po marcowych barażach, w których najpierw pokonała na PGE Narodowym w Warszawie 5:1 Estonię, a następnie po rzutach karnych Walię w Cardiff. Biało-Czerwoni w fazie grupowej (grupa D) turnieju finałowego rozgrywanego w Niemczech zmierzą się z Holandią (16 czerwca, 15:00, Hamburg), Austrią (21 czerwca, 18:00, Berlin) i Francją (25 czerwca, 18:00, Dortmund).



**WSZYSTKIE MECZE REPREZENTACJI Kobiet
ZNAJDZIESZ W BIBLIOTECE PIŁKARSTWA POLSKIEGO**

WWW.LACZYNASPIŁKA.PL/BIBLIOTEKA



FOT. PZPN

LIGA NARODÓW KOBIEC
POLSKA 2:1 SERBIA
27.10.2023 - TYCHY



APLIKACJA DLA WSZYSTKICH TRENERÓW PIŁKARSKICH W POLSCE

Nowo powstała aplikacja mPZPN ma być swoistym centrum zarządzania własną edukacją dla wszystkich trenerów piłki nożnej w Polsce. Już dziś można ją pobierać na swoje telefony i korzystać m.in. w celu legitymowania się licencją trenerską podczas oficjalnych rozgrywek.

Dotychczas wszelkie formalności związane z edukacją trenerską, takie jak aplikowanie na kursy czy zapisy na konferencje, były dopełniane za pośrednictwem platformy pzpnp24.pzpn.pl, która wciąż pozostaje aktywna. Nowo powstała aplikacja rozszerza jednak możliwości. Największą zmianą i udogodnieniem jest fakt, że za jej pośrednictwem można okazywać licencję trenerską. Tak jak w aplikacji mObywatel przechowuje się cyfrowy dowód osobisty czy prawo jazdy, tak w mPZPN znajdują się wszystkie zdobyte uprawnienia trenerskie.

– Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom wielu trenerów w Polsce, ułatwiając i znacznie przyspieszając zarządzanie swoimi sprawami oraz dokumentami trenerskimi. Dzięki nowej, darmowej aplikacji mPZPN, każdy na wyciągnięcie ręki może nie tylko legitymować się swoją licencją trenerską, ale też sprawdzać aktualne wydarzenia, takie jak konferencje, warsztaty czy też kursy – mówi dyrektor Szkoły Trenerów PZPN Paweł Grycmann.

Obecnie fizycznie wydawane są już tylko dyplomy po ukończonych kursach. Licencje i certyfikaty mają formę elektroniczną. Plastikowe licencje pozostają jednocześnie aktywne do końca daty ich ważności. Już teraz można korzystać z licencji zapisanej w aplikacji, a od 31 grudnia 2026 r. będzie to jedyna możliwość.

Wchodząc w zakładkę „Licencje” można ponadto sprawdzić, ile punktów niezbędnych do przedłużenia danego uprawnienia zgromadziło się w trwającym trzyletnim cyklu. Wszystko znajduje się w jednym miejscu i jest przejrzyste.



mPZPN ułatwia też aplikowanie na kursy i zapisy na pozostałe wydarzenia szkoleniowe.

– Aplikacja działa na telefonach, nie ma potrzeby skanowania w niej wszystkich dokumentów, tak jak miało to miejsce wcześniej. Co istotne, trener w każdej chwili ma wgląd do dostępnych szkoleń organizowanych przez PZPN lub Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej, a tych w skali roku jest kilkadziesiąt. Przy okazji najbliższych szkoleń aplikacja ta da również możliwość weryfikacji obecności, co niewątpliwie pozwoli na unikanie kolejek przy listach obecności – tłumaczy Grycmann.

Pełna lista wydarzeń dedykowanych trenerom, czyli kursy, szkolenia, konferencje czy webinary, znajduje się na głównej stronie. Można je filtrować w zależności od typu wydarzenia i jego daty, a docelowo możliwe będzie także zawężenie wyników do interesującej nas lokalizacji. Każde wydarzenie jest dokładnie opisane, włącznie z określeniem liczby punktów, jaką otrzymać mogą za nie trenerzy z poszczególnymi licencjami. Bardzo istotne jest sprawdzanie wydarzeń pod kątem liczby punktów, jaką one gwarantują. Zdarza się bowiem, że jedna konferencja jest warta więcej dla trenerów z licencją np. UEFA C niż dla trenerów z UEFA A.

– Korzystanie z aplikacji mPZPN skróci wyraźnie czas aplikowania na wszystkie wydarzenia widniejące do tej pory tylko na platformie pzpnp24.pzpn.pl, a w trakcie których należy dołączać dokumenty, takie jak zaświadczenia Krajowego Rejestru Karnego czy Rejestru Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym. W aplikacji, mając wcześniej przygotowane

oryginały dokumentów, wystarczy tylko zrobienie zdjęcia do wniosku – opowiada Piotr Grzelak, zastępca dyrektora Szkoły Trenerów PZPN.

Docelowo obecność na wszystkich wydarzeniach będzie sprawdzana za pomocą QR kodu, który pojawi się w aplikacji w dniu danego wydarzenia i będzie aktywny jedynie w miejscu jego lokalizacji. Przez pewien czas będzie jeszcze istniała możliwość podpisu tradycyjnego, ale stopniowo zostanie ona wygaszona.

Zachęcamy wszystkich trenerów do pobrania aplikacji mPZPN na swoje telefony:



Rafał Cepko



UCZESTNICY KURSU NA DYREKTORA SPORTOWEGO SZKOLILI SIĘ W HOLANDII

Feyenoord Rotterdam i PSV Eindhoven – dwaj holenderscy giganci otworzyli na oścież drzwi przed uczestnikami kursu Szkoły Trenerów PZPN na dyrektora sportowego.

– Spotkaliśmy się ze specjalistami, którzy mogą pochwalić się dużymi sukcesami. Oba kluby są na czele tabeli Eredivisie, sprzedają zawodników za duże pieniądze, więc widać, że wykonują swoją pracę bardzo efektywnie. Jest od kogo czerpać dobre wzorce – przyznaje Łukasz Piworowicz, koordynator kursu, a zarazem absolwent pierwszej edycji.



Wyjazd do Holandii wypełniony był spotkaniami z osobami, które mają ogromną wiedzę o funkcjonowaniu klubów piłkarskich i chętnie się nią dzielą. – Kiedy gdzieś jedziemy, to trafiamy na otwartych ludzi. Nie jesteśmy tam po to, żeby usłyszeć oczywiste kwestie, a faktycznie kluby dzielą się wiedzą – mówi uczestnik kursu Łukasz Trałka w kontekście wizyt we wszystkich klubach

w czasie trwania kursu. – Uważam, że właśnie w tym kierunku powinniśmy iść, to supersprawa, że otwarty został ten kierunek szkolenia – dodaje były reprezentant Polski, a obecnie szef skautingu Akademii Lecha Poznań.

Na otwartość dyrektorów wizytowanych klubów zwrócił uwagę również inny z kursantów, Radosław Mozyrko.



14 trener nr 1/2024 (170)



– Dużą wartością były rozmowy z dyrektorem technicznym Feyenoordu oraz dyrektorem generalnym PSV. Chętnie dzielili się wiedzą praktyczną, nie uciekali się do ogólników, ale wprost opowiadali o wyzwaniach, z jakimi się mierzą. Dużo mówili o filozofii pracy, układaniu sobie jej – wymienia dyrektor skautingu Legii Warszawa.

Holendrzy zwracali jednak uwagę nie tylko na kwestie czysto sportowe, ale również na aspekt higieny pracy i działania zapobiegające wypaleniu zawodowemu.

Dyrektor generalny PSV Earnest Stewart zrobił duże wrażenie również na Łukaszu Trałce.

– Już po kilku zdaniach widać było, że jest to duża osobowość. Wielką uwagę przykładła do zarządzania kadrą. Wie, że samemu nie może zrobić wszystkiego, więc ufa ludziom, którzy z nim pracują. Powiedział też mądre słowa o tym, by nie kopiować innych dyrektorów sportowych, ale zadać sobie pytanie o to, co chce się zrobić i jakim się jest człowiekiem, o kierunek rozwoju. To był moment, który dał mi do myślenia – otwiera się były piłkarz m.in. Pogoni Szczecin, Warty Poznań i Lecha Poznań.

Uczestnicy kursu w Rotterdamie i Eindhoven spotkali się nie tylko z dyrektorami sportowymi, ale również z innymi pracownikami klubu, w tym szefami akademii, trenerami czy skautami.

– Byliśmy w miejscu o ugruntowanej kulturze piłkarskiej i mogliśmy czerpać inspirację z tego, jak te kluby funkcjonują. Mieliliśmy 9 spotkań, zwiedzanie dwóch ośrodków treningowych oraz długie rozmowy z pracownikami Feyenoordu i PSV – wylicza Łukasz Piworowicz, koordynator kursu. – To było wartościowe doświadczenie dla wszystkich – dodaje.

Zarówno Łukasz Piworowicz, jak i Łukasz Trałka zwracają uwagę na fakt, że pod względem infrastruktury i metodologii pracy Polacy nie muszą mieć kompleksów wobec Holendrów. W Feyenoordzie, a zwłaszcza w PSV znacznie większy nacisk kładzie się jednak na indywidualizację szkolenia.

– Trening całego zespołu odbywa się raz w tygodniu, w pozostałe dni zawodnicy są podzieleni na grupy lub formacje. Wrażenie robi również liczba trenerów. W każdym z zespołów jest sześciu szkoleniowców, co pozwala faktycznie

pracować w mniejszych grupach. Z racji tego, że jest tak wielu trenerów, to zawodnik nie pracuje z jednym szkoleniowcem przez dłuższy czas, a panuje tam rotacja, która przyspiesza rozwój gracza. To chyba największa różnica między holenderskimi a polskimi klubami, na którą trzeba zwrócić uwagę – tłumaczy Trałka, który dostrzegł także, iż w najmłodszych kategoriach wiekowych holenderscy trenerzy właściwie żadnej wagi nie przykładają do kwestii taktycznych. – Dopiero na późniejszym etapie poświęcają im czas – opisuje szef skautingu Akademii Lecha Poznań.

Były pomocnik znany z boisk PKO BP Ekstraklasy był również pod dużym wrażeniem tego, jak Mark Ruijl, dyrektor skautingu w Feyenoordzie, w krótkim czasie zbudował i usystematyzował właściwie cały dział odpowiadający za wyszukiwanie zawodników.

W kursie organizowanym przez PZPN uczestniczą dyrektorzy, trenerzy, skauci i byli piłkarze, a więc ludzie, którzy doskonale znają się na piłce nożnej i mają duże doświadczenie praktyczne. To również – jak zwracają uwagę nasi rozmówcy – jest sporą zaletą zajęć.

– Jesteśmy w bardzo dobrej ekipie. Przebywanie w naszym gronie, mnóstwo rozmów i wymiana doświadczeń wiele wnosi do tego kursu – mówi Łukasz Trałka. – Najwięcej wyciąga się właśnie z takich nieformalnych rozmów – dopowiada Radosław Mozyrko.

Wyjazd do Holandii był jednym z końcowych elementów kursu Szkoły Trenerów PZPN na dyrektora sportowego, którego druga edycja rozpoczęła się we wrześniu 2023. Wcześniej zajęcia odbywały się w polskich klubach, m.in. w Rakowie Częstochowa, Legii Warszawa czy Lechu Poznań. Uczestnikom pozostały jeszcze 2 zjazdy, a następnie po wakacjach zostanie przeprowadzona sesja egzaminacyjna w Szkole Trenerów PZPN w Białej Podlaskiej.

– Po raz pierwszy zastosowaliśmy taką formułę, że praktycznie cały moduł prawny odbywa się w wersji e-learningowej. Dzięki temu duża i trudna partia materiału związanego z prawem sportowym została rozłożona na kilka miesięcy – kursanci mają więcej czasu na przyswojenie tej wiedzy. Wychodzimy więc naprzeciwko oczekiwaniom uczestników i staramy się cały czas ten kurs ulepszać – podkreśla Łukasz Piworowicz, absolwent pierwszej i koordynator drugiej edycji kursu.

Jak wyglądały zajęcia w PSV Eindhoven i Feyenoordzie Rotterdam? Co sądzą o nich uczestnicy kursu na dyrektora sportowego w Szkole Trenerów PZPN? Zapraszamy do obejrzenia naszego reportażu.

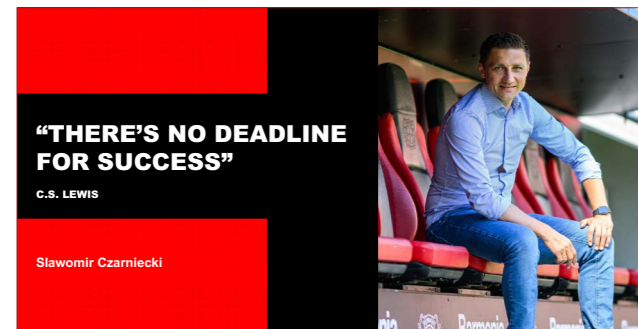
Zeskanujcie kod QR:



SŁAWOMIR CZARNIECKI: „THERE'S NO DEADLINE FOR SUCCESS”

KURS DYREKTORA AKADEMII PIŁKARSKIEJ – II EDYCJA, 1. SESJA

W siedzibie Szkoły Trenerów PZPN w Białej Podlaskiej w dniach 26–27 marca 2024 r. odbyła się 1. sesja II edycji Kursu Dyrektora Akademii Piłkarskiej. Jednym z wykładowców był Sławomir Czarniecki, dyrektor sportowy Akademii Bayer 04 Leverkusen, który przedstawił 4 moduły: komunikacyjny, organizacyjny, szkoleniowy oraz rozwoju trenerów.



Podczas wprowadzenia do swojego wystąpienia Sławomir Czarniecki zwrócił uwagę na to, że uczestnikami kursu jest grupa ekspertów z dużym doświadczeniem życiowym i zawodowym. Oznacza to, że nie tylko same wykłady będą inspiracją. Taką samą, a może nawet większą będzie wymiana opinii i doświadczeń pomiędzy uczestnikami kursu.



Wspomniał również o tym Dyrektor Szkoły Trenerów PZPN, Paweł Grycmann, w kontekście zakończonego kursu UEFA Pro, po którym uczestnicy bardzo docenili właśnie ten aspekt kształcenia.

W poniższym artykule zaprezentujemy wybrane zagadnienia z modułu komunikacyjnego przedstawione przez Sławomira Czarnieckiego, które mogą zainteresować czytających ten magazyn trenerów.

Podstawowym celem akademii piłkarskiej nie jest mistrzostwo. Jest nim wspólne rozwijanie potencjału. Celem pracy dyrektora akademii jest pomóc w stworzeniu takiego środowiska, które pomoże w rozwoju zawodników.

Cele organizacyjne akademii piłkarskiej

- Szkolenie i przygotowanie młodych zawodników do I zespołu (wartość transferowa).
- Szkolenie i przygotowanie młodych zawodników do zawodowego poziomu (uzyskanie ekwiwalentów).
- Przygotowanie zawodników do życia poza futbolem.
- Pozyskiwanie potencjalnych przyszłych pracowników i fanów klubu.
- Efektywny zrównoważony i innowacyjny sposób pracy.

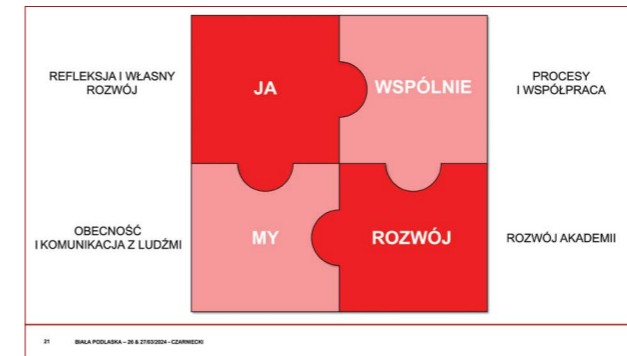
PRZYWÓDZTWO I ZARZĄDZANIE

„Przywództwo i zarządzanie zawsze zaczyna się ode mnie.”

Refleksja i własny rozwój są kluczowe. Warto regularnie analizować własne mocne oraz słabe strony, kwestionować własne myślenie i działania. Prowadzi to do poprawy kompetencji przywódczych. Co oczywiście zwiększa prawdopodobieństwo osiągnięcia sukcesu zawodowego. Przejrzystość działań oraz konsekwencja to również niesamowicie istotne elementy przywódcy.

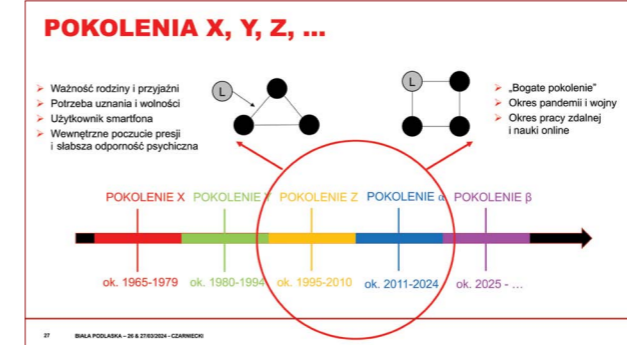
Kolejny etap to MY, czyli obecność i komunikacja z ludźmi. Wspólne procesy i współpraca, co prowadzi do rozwoju akademii.

Warto wiedzieć, jakie są różnice pomiędzy liderem a osobą zarządzającą.

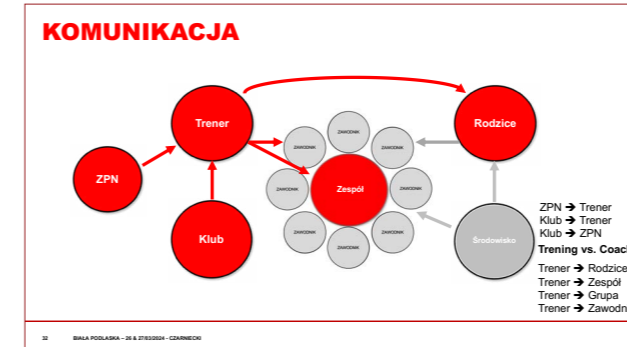


Zarządzanie jest częścią liderowania. Empatia i zmiana perspektywy to bardzo ważny element liderowania.

Lider musi mieć świadomość, z którym pokoleniem pracuje, gdyż kolejne generacje (X, Y, Z, Alfa, Beta...) znacznie różnią się między sobą. Współcześnie obserwuje się nowe pokolenia – Z i Alfa. Przykładowo, społeczeństwo europejskie staje się bardziej egocentryczne. W przeszłości większe znaczenie miało spełnianie oczekiwań społecznych, wypełnianie ról oraz szacunek dla tradycji (niż indywidualizm). Obecnie ludzie częściej myślą o sobie, swoich życzeniach i potrzebach.



KOMUNIKACJA



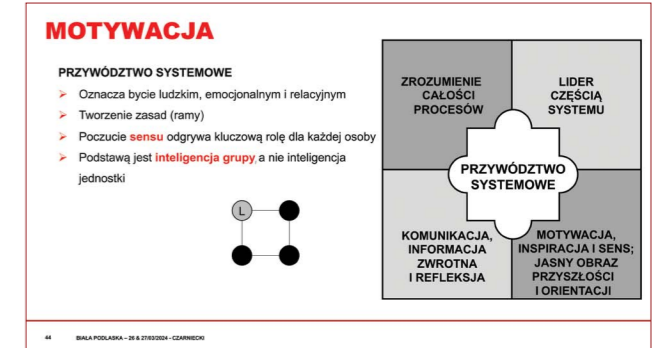
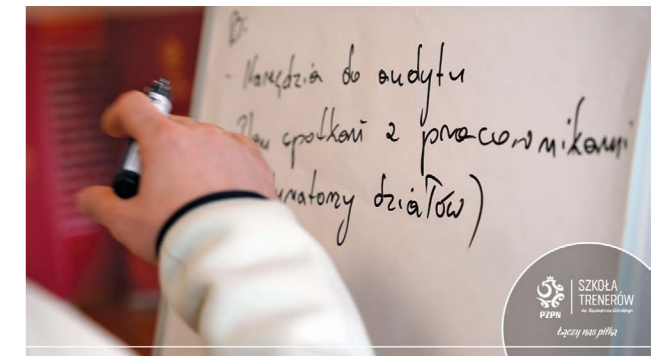
Istnieją różne formy komunikacji, np.:

- Trener → Rodzice
- Trener → Zespół
- Trener → Grupa
- Trener → Zawodnik

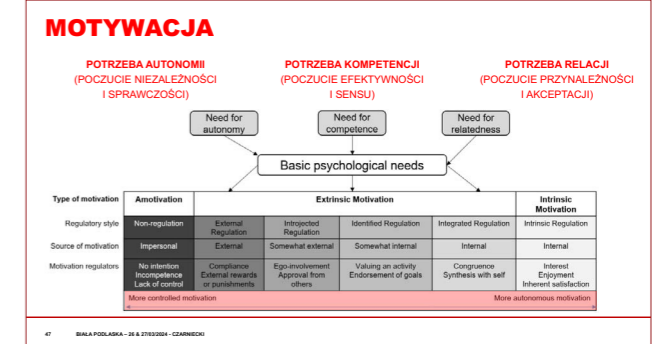
MOTYWACJA

Lider jest częścią systemu i warto zwrócić uwagę na przywództwo systemowe. Jest ono związane z rozróżnieniem motywacji zewnętrznej i wewnętrznej.

Przywództwo systemowe oznacza bycie ludzkim, emocjonalnym i relacyjnym. Jest tworzeniem zasad (ram) działania.



Każdy człowiek ma 3 potrzeby: autonomii, kompetencji i relacji. Z nich rodzi się właśnie motywacja wewnętrzna.



KOMPETENCJE TRENERÓW

Kompetencje zawodowe trenerów pracujących na podobnym poziomie zazwyczaj różnią się nieznacznie. Natomiast w przypadku zdolności przywódczych już widać ogromne różnice.

Cały wykład Sławomira Czarnieckiego w formie webinaru obejrzyjecie po zeskanowaniu poniższego kodu QR

26 marca 2024 WTOREK, 18:00

WEBINAR

Zarządzanie Akademią Piłkarską

DYREKTORA AKADEMII PIŁKARSKIEJ 2024

Sławomir Czarniecki

20 KOLEJNYCH TRENERÓW Z LICENCJAMI UEFA PRO.



„ROŚLI WRAZ Z TRWANIEM KURSU”

W Szkole Trenerów PZPN w Białej Podlaskiej na początku marca zakończył się kurs na licencję UEFA Pro, czyli nadający najwyższe uprawnienia dla trenerów w Polsce. Wśród absolwentów są szkoleniowcy walczący dziś o mistrzostwo kraju.

– Największą wartością tego kursu było to, że jego uczestnicy mogli uczyć się od siebie – podkreśla Paweł Grycmann, dyrektor Szkoły Trenerów PZPN.

Kurs na licencję UEFA Pro rozpoczął się w sierpniu 2022 r. Egzaminy końcowe wszystkich 20 trenerów zaliczyło 4 i 5 marca 2024 r. Tym samym liczba szkoleniowców w całej Polsce posiadających takie uprawnienia dobija do 300.

– Fantastyczne jest to, że gdy zaczynaliśmy kurs, żaden z uczestników nie był pierwszym trenerem na najwyższym poziomie w Polsce, a gdy go kończymy, Adrian Siemieniec i Dawid Szwarga walczą o mistrzostwo Polski, a w PKO BP Ekstraklasie pracują także Maciej Kędziorek w Radomiaku, Kamil Kuzera w Koronie Kielce oraz zatrudniony niedaw-



no w Legii Warszawa Goncalo Feio – cieszy się Paweł Grycmann. – Szkoleniowcy rośli wraz z trwaniem kursu. Z trenerów z drugiego szeregu, którzy zazwyczaj byli asystentami, stali się pierwszymi trenerami na najwyższym szczeblu w Polsce. Jako szkoła jesteśmy dumni z rozwoju uczestników – dodaje Grycmann.

W gronie absolwentów zakończonego kursu są też m.in. trzej trenerzy pracujący w Fortuna 1. Lidze (Piotr Plewnia w Chrobrym Głogów i do niedawna Radostaw Bella w Miedzi Legnica) oraz Piotr Ozga z KKS 1925 Kalisz, który jest dziś na miejscu dającym awans do Fortuna 1. Ligi.

20 trenerów, którzy zdobyli w marcu licencję UEFA Pro, zostało zakwalifikowanych na kurs według nowej procedury naborowej, przyjętej uchwałą zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej i wskazującej konkretne wytyczne dotyczące naboru.

– Jakość nie była dziełem przypadku. Największą wartością – i to też zostało podkreślone przez kursantów – były relacje łączące tę grupę. W dużej części oddaliśmy jej inicjatywę, stworzyliśmy platformę do uczenia się od siebie nawzajem. Dawid Szwarga opowiadał, jak Raków przygotowywał się do meczów z Atalantą Bergamo, a Maciej Kędziorek, jeszcze jako drugi trener Lecha, do spotkań „Kolejorza” w europejskich pucharach. Chętnie dzielili się swoją wiedzą, spostrzeżeniami, doświadczeniami. Wiezi, które powstały, dały fantastyczny efekt. Trenerzy się otworzyli, udostępniali swoje materiały,



know-how. Bez wątplenia była to jedna z ciekawszych części tego kursu. Trenerzy nie czuli się oceniani, lecz jako ludzie, którzy uczą innych. Na podsumowaniu koordynator kursu Adam Łopatko, który licencję UEFA Pro zdobył kilka lat wcześniej, podkreślił, że mimo iż był jednym z nauczycieli, chyba sam nauczył się najwięcej. Rolą Szkoły Trenerów jest właśnie stworzenie środowiska do uczenia się. Czasem wiąże się to ze zrobieniem kroku w tył, schowaniem swojego ego i daniem przestrzeni do wypowiedzi – opowiada dyrektor Grycmann.

Wartością dodaną było też to, że egzamin końcowy kursanci składali nie tylko przed komisją egzaminacyjną, ale też prezentowali swoje prace przed grupą.

– Potraktowaliśmy go jako kolejny dzień zajęć dydaktycznych, podczas których uczestnicy mogą zdobywać wiedzę. Opowiadali o sobie, swoich doświadczeniach i kompetencjach, o trendach taktycznych, ale też podsumowywali staże trenerskie, w tym obowiązkowe zagraniczne – wlicza Paweł Grycmann.

Nowością w programie kursu były wizyty w klubach i możliwość zobaczenia pracy w realnym środowisku. Kursanci odwiedzili m.in. trenerów Kostę Runjaicia w Legii Warszawa (zastąpił go Feio) i Dawida Szulczka w Warcie Poznań. Była też sesja wyjazdowa w województwie śląskim i pobyt w Ruchu Chorzów, Górniku Zabrze, GKS-ie Katowice i Zagłębiu Sosnowiec.

Innym nowym rozwiązaniem był projekt „Moja Piłka”. – Każdy podczas kursu mógł przedstawić swoją filozofię. Poruszane były różne tematy. Jedni mówili o taktyce, inni o kompetencjach miękkich. Mieli pełną dowolność, mogli wyrazić siebie. Bardzo fajnie to ewoluowało. Słyszałem głosy od niektórych kursantów, którzy przedstawiali „Moją Piłkę” jako pierwsi, że po tych kilkunastu miesiącach zrobiliby to inaczej. Nastąpiła przemiana. Wszyscy uczyliśmy się od siebie i wzajemnie inspirowaliśmy – podkreśla Grycmann.

Dla Szkoły Trenerów zawodowy awans kolejnych szkoleniowców uczestniczących w kursie był nie tylko powodem do dumy, ale także wyzwaniem. – W momencie gdy oni zaczęli rosnąć i stawać się pierwszymi trenerami na najwyższym poziomie w Polsce, musieliśmy się dopasować i szukać kompromisu. Zmienialiśmy na przykład daty sesji, żeby trenerzy prowadzący zespoły w europejskich pucharach czy walczący o mistrzostwo Polski nie musieli zostawiać drużyny na kilka dni w kluczowym okresie. Staliśmy się być elastyczni i udało nam się to zrobić – zaznacza Paweł Grycmann.

Kolejny kurs na licencję UEFA Pro rozpocznie się 24 czerwca.

Szymon Tomasik



ABSOLWENCI KURSU UEFA PRO

Radostaw Bella
Łukasz Bereta
Jakub Dziółka
Goncalo Feio
Piotr Gierczak
Rafał Grzyb
Marek Kasprzyk
Maciej Kędziorek
Robert Kolendowicz
Kamil Kuzera

Piotr Łęczyński
Paweł Ozga
Piotr Plewnia
Marcin Pogorzała
Adrian Siemieniec
Adam Szata
Grzegorz Szoka
Dawid Szwarga
Tomasz Włodarek
Tomasz Wolak



PROJEKT GOALKEEPER PRO

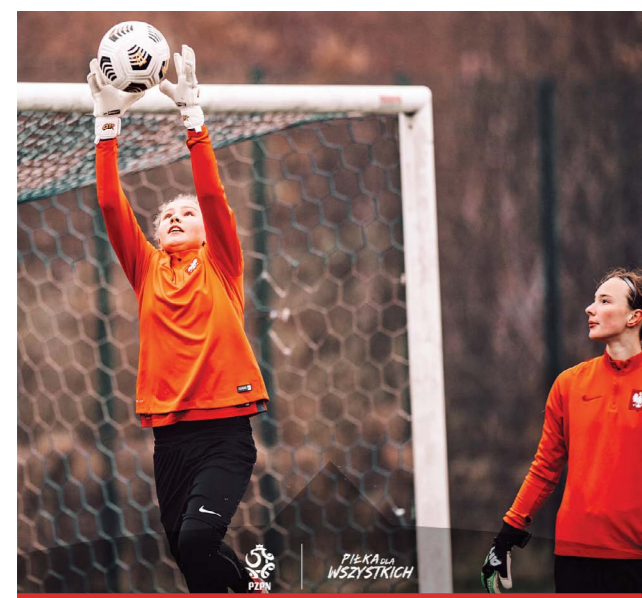
Polski Związek Piłki Nożnej, chcąc dorównać tradycjom bramkarskim męskiej części reprezentacji, powołał do życia w 2019 r. projekt Goalkeeper PRO. Celem tej inicjatywy było uzupełnienie procesu szkoleniowego i rozwój bramkarek będących w orbicie zainteresowań trzech młodzieżowych reprezentacji kraju poprzez organizację kilka razy w roku krótkich zgrupowań dla najzdolniejszych bramkarek z poszczególnych roczników. Jak, po kilku latach funkcjonowania, wygląda ten projekt?

W ostatnich latach polski futbol kobiecy przeżywa dynamiczny rozwój. Coraz więcej zawodniczek prezentuje międzynarodowy poziom i zdobywa uznanie europejskich klubów. Ewy Pajor czy Katarzyny Kiedrzynek nie trzeba nikomu przedstawiać.

PZPN od lat robi wiele, żebyśmy w przyszłości mogli zachwycać się kolejnymi zawodniczkami, które będą miały możliwość rywalizować jak równy z równym ze światowymi potęgami futbolu kobiecego.

Na stałe w kalendarzu zadomowiły się letnie, jesienne, zimowe i wiosenne zgrupowania Akademii Młodych Ortów dla dziewczynki poniżej 15. roku życia oraz Talent PRO, w którym biorą udział najbardziej utalentowane piłkarki młodego pokolenia. Podczas kilku tygodni w roku zawodniczki trenują pod okiem trenerów młodzieżowych reprezentacji Polski i przygotowują się do gry w kadrach WU15, WU17 oraz WU19, by docelowo trafić do pierwszej reprezentacji.

Nie będzie przyszłych sukcesów naszej reprezentacji bez odpowiedniej jakości między słupkami. Trendy w światowej piłce jasno pokazują, że od lat rośnie znaczenie zawodniczek występujących na pozycji bramkarki. W tym momencie Katarzyna Kiedrzynek czy Kinga Szemik gwarantują nam



odpowiednio wysoki poziom, a coraz więcej bramkarek młodszego pokolenia zgłasza swoje aspiracje do bycia numerem 1 w kadrze A w przyszłości.

ZGRUPOWANIA GOALKEEPER PRO

Pierwsze ze zgrupowań Goalkeeper PRO odbyło się w sierpniu 2019 r. i wzięło w nim udział 10 bramkarek z roczników 2001–2006. Jednym z owoców projektu jest Oliwia Szperkowska z rocznika 2001, która od kilku sezonów jest w kadrze pierwszej reprezentacji.

PZPN szukał sposobu na zmierzenie się z problemami, z którymi borykała się kobieca piłka nożna w tamtych latach. Nieduża liczba zawodniczek grających w piłkę przekładała się na małą liczbę bramkarek prezentujących poziom reprezentacyjny w poszczególnych rocznikach. Niewiele z nich objętych było specjalistycznym szkoleniem w klubach, w których trening bramkarski dopiero raczkował, a wykwalifikowana kadra trenerska w tej dziedzinie była rzadkością.

Projekt Goalkeeper PRO miał wyjść naprzeciw tym wyzwaniom i sprawić, by w kolejnych latach między słupkami naszych kadr występowały jakościowe bramkarki.

EWALUACJA PROJEKTU

Jak dziś, po kilku latach funkcjonowania wygląda projekt Goalkeeper PRO? Czy spełnił pokładane w nim nadzieje? Czy możemy już powiedzieć o dynamicznym rozwoju bramkarstwa kobiecego w Polsce?

Przez ostatnich 5 lat znacznie zwiększyła się liczba zawodniczek chcących bronić bramki. W każdym roczniku, począwszy od 2007, dysponujemy kilkoma bramkarkami o profilu odpowiadającym wymaganiom PZPN. Sam trend jest mocno budujący, jednak cały czas dążymy do zwiększenia tej liczby, żeby podnosić poziom rywalizacji.

Zdecydowanie większa liczba bramkarek, w porównaniu do początków funkcjonowania projektu, objęta jest specjalistycznym szkoleniem w klubach, co przekłada się na wyższy poziom ich umiejętności. Rosnące zainteresowanie wśród dziewczynki grą między słupkami pozwala także na bardziej śmiały dobór do gry na tej pozycji zawodniczek dysponujących ponadprzeciętnymi warunkami somatycznymi.

Należy też zwrócić uwagę na fakt, że trenerki i trenerzy coraz częściej dostrzegają istotną rolę, jaką w ich zespołach zaczynają odgrywać bramkarki, i mają świadomość, że ich rozwój jest równie ważny, jak rozwój pozostałych zawodniczek. Dzięki temu zauważają korzyści wynikające z nowoczesnego wyszkolenia młodych golkiperek i stawiają na nie w swoich zespołach.

Już dziś na poziomie Ekstraligi z powodzeniem funkcjonują młodzieżowe reprezentantki Polski: Kinga Seweryn (2005) jest numerem jeden w zespole aktualnego Mistrza Polski – GKS Katowice, Julia Woźniak (2007) strzeże bramki Medyka Konin, Sandra Urbańczyk (2007) jest jedynką w Górniku Łęczna, a Hanna Wieczerek (2007) coraz odważniej puka do pierwszego składu Śląska Wrocław.

Na bazie powyższych faktów projekt GK PRO cały czas ulega ewaluacji i dalszemu rozwojowi. Projekt ten stał się ewenementem na skalę europejską.

W 2023 r. w sierpniu i grudniu odbyły się dwa zgrupowania. Wzięło w nich udział odpowiednio 9 i 11 najzdolniejszych bramkarek w kraju. Każdorazowo dziewczyny przez 3–4 dni trenowały pod okiem trenerów i trenerek funkcjonujących



na co dzień w sztabach poszczególnych reprezentacji i współpracujących z PZPN przy realizacji innych projektów.

Proces treningowy podczas zgrupowań oparty jest na wymaganiach wynikających z modelu gry funkcjonującego w kadrach młodzieżowych. Szczególnie młodsze bramkarki, które pukają do kadry WU15, mają doskonałą okazję do zmierzenia się z wymaganiami stawianymi przez trenerów reprezentacji.

Regularne spotkania pozwalają wszystkim szkoleniowcom na stały monitoring rozwoju zawodniczek z różnych roczników, a same treningi mają na celu nabywanie przez nie nowych oraz doskonalenie posiadanych już umiejętności. Proces treningowy wzbogacony jest o szczegółową analizę zachowań bramkarek w celu zwiększania poziomu ich świadomości i wiedzy dotyczącej różnych aspektów techniczno-taktycznych.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Funkcjonowanie bramkarek najstarszych reprezentacji młodzieżowych w zespołach ekstraligowych, które zapewniają jakościowy trening bramkarski, sprawia, że projekt GK PRO będzie mógł zostać skierowany w stronę młodszych zawodniczek. Dzięki temu będziemy w stanie monitorować i rozwijać większą liczbę bramkarek, co w kolejnych latach podniesie rywalizację i poziom.

Rosnące wymagania dotyczące gry na pozycji bramkarki przekładają się także na konieczność zwiększania poziomu trudności trenowanych elementów, ale i na zadbanie o inne aspekty. Planujemy wzbogacenie zgrupowań o warsztaty z psychologiem sportu, jeszcze większe zwrócenie uwagi na wideo analizy oraz nawiązywanie relacji z trenerami klubowymi.

Kilka lat funkcjonowania GK PRO jasno pokazuje, że decyzja podjęta w 2019 r. była słuszna. Godne następczyni Katarzyny Kiedrzynek oraz Kingi Szemik są objęte statym monitoringiem i procesem szkoleniowym, co już niebawem przełoży się na powołania do pierwszej reprezentacji. Liczba i jakość bramkarek z najmłodszych roczników sprawia, że o przyszłość w polskiej bramce możemy być spokojni.

Artur Woźniak
Trener bramkarek WU19

KONSPEKT TRENINGOWY GK PRO

Trener	SZTAB GK PRO		Asystent	-			
Temat główny	Obrona uderzeń z sektora bocznego pola karnego oraz sektora centralnego sprzed pola karnego + budowanie gry (prowadzenie do skupienia uwagi)						
Data	Godzina	Miejsce	Liczba zawodniczek				10
Czas zajęć	90 min	Okres	STARTOWY				Numer zajęć
Inne	piłki	bramki	oznaczniki	stożki	pachołki	tyczki	drabinki
	20	2	2 × 5	tak		4	

CZĘŚĆ WSTĘPNA		czas: 15 min
	<p>TWO TOUCH GAME – 5 min Bramkarki podzielone na dwie grupy po 5 osób. Ustawienie w dwóch małych okręgach. Wykonują podania piłki, wykorzystując 2 kontakty. Na sygnał trenera następuje zmiana sposobu podań: ręka – ręka, ręka – noga, ręka – głowa, noga – ręka itp.</p>	
	<p>8 min</p> <p>Bramkarki podzielone na dwie grupy 5-osobowe. Każda grupa wykonuje między sobą podania piłki sposobami wskazanymi przez trenera. Na sygnał trenera (białe/czerwone) 4 bramkarki danego zespołu wykonują 1–2 zadania sprawnościowe ustawione poza kwadratem. W tym czasie 5. osoba z zespołu, która w momencie sygnału trenera posiadała piłkę, ma za zadanie przechwycić piłkę przeciwniczek. Celem zespołu przeciwnego jest wykonanie jak największej liczby podań (liczymy). Po wykonaniu ćwiczeń sprawnościowych wracamy do podań w swoich grupach. Wygrywa zespół, który w czasie trwania całego ćwiczenia wykona większą liczbę podań</p>	
CZĘŚĆ GŁÓWNA		czas: 70 min
	<p>Budowanie gry z obrończyniami (2/3/5) – prowadzenie do skupienia uwagi + podanie pionowe 1 – Prowadzenie piłki 2 – Przygotowanie do przyjęcia piłki poprzez przyjęcie otwartej postawy 3 – Podanie pionowe i zmiana strony</p> <p>Następnie akcja toczy się po drugiej stronie.</p>	

	<p>Budowanie gry z obrończyniami (2/3/5) – prowadzenie do skupienia uwagi + podanie pionowe 1 – Prowadzenie piłki 2 – Presja na bramkarke z piłką 3 – Podanie pionowe lub do 2/3 w zależności od kierunku presji</p> <p>Następnie akcja toczy się po drugiej stronie.</p>	
	<p>Obrona uderzeń po zmianie ustawienia: centrum pola karnego → boczny sektor 1 – Podanie od trenera w boczny sektor, Br1 zmienia ustawienie w bramce 2 – Uderzenie do chwytu 3 – Otwarcie wyrzutem dolnym 4 – Podanie do trenera, Br1 zmienia ustawienie w bramce</p> <p>Następnie gra toczy się na drugiej stronie.</p>	
	<p>Obrona uderzeń po zmianie ustawienia: boczny sektor → centrum pola karnego 1 – Br1 ustawiona na wysokości słupka, zmienia ustawienie do obrony uderzenia z bocznego sektora pola karnego 2 – Obrona uderzenia 3 – Otwarcie wyrzutem dolnym 4 – Zmiana ustawienia Br1 5 – Podanie przed pole karne 6 – Zmiana ustawienia Br1 i obrona uderzenia</p>	
	<p>Budowanie gry. Obrona uderzeń po zmianie ustawienia 1, 2 – Przyjęcie i podanie piłki do trójki (zmiana ustawienia Br1) 3 – Przyjęcie piłki poza postać (do centrum/do boku) i uderzenie do bramki 4 – Podanie od trenera w boczny sektor 5 – Br2 obniża ustawienie do obrony bramki 6 – Obrona uderzenia</p>	
CZĘŚĆ KOŃCOWA		czas: 5 min
Omówienie treningu		

Uwagi ogólne o treningu:

Wskazówki i uwagi trenera (punkty coachingowe):

- ustawienie w bramce (uderzenie z bocznego sektora pola karnego i środkowego sprzed pola karnego) + postawa
- poruszanie w bramce (krok dostawny, skrzyżny, wycofanie)
- decyzyjność w działaniu
- budowanie gry z obrończyniami (2/3/5) – prowadzenie do skupienia – technika prowadzenia, moment podania, technika podania pionowego

POWSTAŁA TRENERSKA GRUPA V4

„MOŻEMY SIĘ OD SIEBIE BARDZO WIELE NAUCZYĆ”

W węgierskich Telkach doszło pod koniec stycznia 2024 r. do pierwszego w historii spotkania „trenerskiej grupy V4”, czyli przedstawicieli Polski, Czech, Słowacji i Węgier, odpowiadających w tych krajach za kształcenie trenerów. Celem działania grupy jest dzielenie się dobrymi praktykami, a w dłuższym okresie – podnoszenie poziomu edukacji trenerów.

Inicjatywa powstania trenerskiej grupy V4 wyszła ze strony dyrektora Szkoły Trenerów PZPN Pawła Grycmanna i jego zastępcy Piotra Grzelaka, którzy kilka miesięcy temu brali udział w odbywającej się co 3 lata konferencji UEFA Coach Education Conference. To właśnie w siedzibie Europejskiej Federacji Piłkarskiej w Szwajcarii zaproponowali oni cykliczne spotkania swoim odpowiednikom z Czech, Słowacji oraz Węgier.

– Chcielibyśmy spotykać się regularnie, by dyskutować na tematy związane z poprawą kształcenia trenerów w naszych krajach. Biorąc pod uwagę, że mamy zbliżone możliwości i podobną kulturę, możemy się od siebie wzajemnie bardzo wiele nauczyć. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że podczas dzielenia się ze sobą dobrymi praktykami poznamy gotowe rozwiązania do zaimplementowania w naszym kraju – tłumaczy motywę założenia grupy V4 Paweł Grycmann.

Przedstawiciele pozostałych trzech federacji podzielili entuzjazm Polaków, a Węgrzy zaproponowali ponadto, że to oni będą gospodarzem pierwszego spotkania w ramach nowo powstałej grupy. Odkonane 23 stycznia w Telkach, czyli centralnym ośrodku węgierskiej federacji. Kibice reprezentacji Polski mogą kojarzyć to miejsce z ubiegłorocznymi mistrzostwami Europy do lat 17 – to tam drużyna prowadzona przez Marcina Włodarskiego wywalczyła awans do półfinału turnieju, pokonując po emocjonującym meczu 3:2 Serbów.

W inauguracyjnym spotkaniu wzięło udział po trzech przedstawicieli odpowiadających w danym kraju za kształcenie trenerów. Polskę reprezentowali wspomniani już Paweł Grycmann i Piotr Grzelak, a także krajowy koordynator kształcenia trenerów Adam Łopatko. W Telkach poruszono tematy struktury poszczególnych kursów trenerskich i specjalistycznych, opłat ponoszonych przez kursantów, dokształcania trenerów czy szeroko pojętej organizacji za-



jęć. Uściślono też program na kolejne spotkania grupy, tak aby w ich trakcie skupiać się już na konkretnych aspektach dotyczących edukacji trenerskiej.

– To były bardzo ciekawe i owocne rozmowy. Sporo jest między nami podobieństw, stajemy na co dzień przed podobnymi wyzwaniami, a trenerzy mają podobne oczekiwania. Każda z federacji ma swoje mocne i słabsze strony. My, poprzez Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej, organizujemy najwięcej kursów. Ta liczba jest nawet kilkukrotnie większa niż w pozostałych krajach, a to przekłada się na rozpiętość i skalę naszych działań – opowiada Grycmann.

– Analizując to, o czym rozmawialiśmy na Węgrzech, dochodzę do wniosku, że absolutnie nie mamy się czego wstydzić na tle pozostałych federacji. Idziemy w dobrym kierunku, sporo naszych inicjatyw zrobiło wrażenie na zagranicznych kolegach. Żadna z federacji nie udostępniła na przykład tak wielu szkoleń dla trenerów – dodał.

Organizacja kursów trenerskich w krajach zrzeszonych w UEFA odbywa się w oparciu o Konwencję Trenerską, która jednak pozostawia na tyle dużo przestrzeni, że każda krajowa federacja jest w stanie organizować zajęcia, nadając im własny sznyt. Spojrzenie z bliska na sposób pracy Czechów, Słowaków i Węgrów może okazać się inspiracją do pewnych zmian dla Szkoły Trenerów PZPN.

– Dużym atutem Węgrów jest to, że mają centralny ośrodek, w którym wszystko się odbywa. Spodobało nam się też, że tamtejsi trenerzy edukatorzy są jednocześnie asystentami w sztabach młodzieżowych reprezentacji kraju. Dzięki temu mają na co dzień więcej praktyki: są przy selekcji i prowadzą treningi. To ciekawe połączenie, które zainspirowało nas do



pochylenia się nad tym problemem. Dobrze byłoby, gdyby i nasi edukatorzy częściej pracowali na boisku – przyznaje dyrektor Szkoły Trenerów.

Podczas premierowego spotkania członkowie grupy V4 podjęli ponadto wstępne działania w celu organizacji wspólnych wyjazdów dla swoich kursantów, kreując dodatkową przestrzeń do wymiany wiedzy i doświadczeń. Kolejne spotkanie w ramach grupy V4 odbędzie się w dniach 16–17 maja w Bielsku-Białej, czyli mieście, do którego stosunkowo blisko będą mieli przedstawiciele każdej z federacji.

Rafał Cepko

WOJCIECH KOBESZKO:

MAM ZESPÓŁ Z DUŻYM POTENCJAŁEM

Wojciech Kobeszko rozpoczął pracę z reprezentacją Polski do lat 18. Celem dla tego zespołu będzie awans do mistrzostw Europy U19 w sezonie 2024/25.

Piłkarze rocznika 2006 mają za sobą pierwsze zgrupowanie, podczas którego dwukrotnie zmierzyli się z Cyprem. – To dopiero początek naszej współpracy, ale już wyznaczyliśmy sobie kierunek – zapewnia trener.

W styczniu został Pan selekcjonerem reprezentacji do lat 18, a w marcu drużyna spotkała się na pierwszym zgrupowaniu. Jak wrażenia?

Przejąłem rocznik 2006, który w ubiegłym roku najpierw dobrze spisał się w mistrzostwach Europy, a potem wystąpił w mistrzostwach świata. Nigdy wcześniej nie miałem z tymi piłkarzami do czynienia, choć oczywiście wielu znałem. Pierwszy raz spotkałem się z nimi jako selekcjoner i było to bardzo pozytywne zgrupowanie.

Mieliśmy problemy ze zdrowiem piłkarzy i nie mogłem powołać około dziesięciu zawodników, którzy mogliby znaleźć się w tej kadrze. W dniu rozpoczęcia zgrupowania, a nawet w jego trakcie musieliśmy dokonywać zmian. Michał Gurgul, Jakub Krzyżanowski czy Krzysztof Kolanko – żeby wymienić tylko kilku. Karol Borys przyjechał na zgrupowanie, kilka razy trenował i się rozchorował, dlatego nie zagrał w sparingach.

To jednak zawsze szansa dla innych, aby się pokazali.

Oczywiście, że tak. Potraktowaliśmy to zgrupowanie właśnie selekcyjnie. Cyprian Pchetka, Mateusz Tyburczy, Jan Dorożko,

Daniel Baran czy Karol Kalata pierwszy raz w karierze byli na zgrupowaniu reprezentacji Polski. To był szeroki przegląd kadry tego rocznika. Mamy już pierwsze wnioski i wiemy, co wymaga poprawy. Mam nadzieję, że ci zawodnicy, którzy do tej pory byli trzonem kadry, wrócą do zdrowia i rywalizacja będzie jeszcze mocniejsza.

Jaki jest cel dla tej reprezentacji?

Od czerwca będzie już kadrą do lat 19 i wystartujemy w kwalifikacjach do mistrzostw Europy. W kwietniu odbędzie się losowanie i dowiemy się, kto jesienią będzie naszym rywalem w pierwszym etapie eliminacji.

A jak wyglądały towarzyskie mecze z Cyprem? Pierwszy wygraliście 1:0, a drugi zakończył się bez bramek.

Byliśmy zespołem lepszym. W pierwszym spotkaniu powinniśmy wygrać wyżej. Skuteczność nie była jednak zadowalająca. Stworzyliśmy sporo sytuacji, ale trzeba było je rozwiązać lepiej. Daniel Mikołajewski zdobył gola po tym, jak wysoko założyliśmy



pressing i odebrał piłkę. Rywale mieli jedną świetną okazję, ale uratował nas Miłosz Piekutowski. Dominowaliśmy, częściej byliśmy przy piłce i mieliśmy więcej bramkowych okazji.

W drugim spotkaniu zrobiliśmy więcej zmian i daliśmy szansę tym zawodnikom, którzy byli pierwszy raz na zgrupowaniu. Mieliśmy inicjatywę, ale nie stworzyliśmy tylu klarownych sytuacji, co trzy dni wcześniej. Cieszy to, że nie straciliśmy gola i fundament pod grę obronną został położony.

Na pewno trzeba pracować nad fazami przejściowymi. Wcześniej znakiem firmowym tego zespołu była ofensywa i skuteczność. Gdy wszyscy wrócą do zdrowia, to myślę, że goli będzie więcej. To dopiero początek naszej współpracy, ale już wyznaczyliśmy kierunek. To było udane zgrupowanie także pod kątem poznania się z zawodnikami.

Rozmawiał **Andrzej Klemba**



ZAPROSZENIE DO „JEDYNKI”

– REALNA SZANSA CZY POCAŁUNEK ŚMIERCI?

W reprezentacji Polski U17 nie brakuje zawodników, którzy na stałe trenują w pierwszych zespołach swoich klubów. Z tego grona regularnie gra jeden, pozostali szukają rytmu w rezerwach lub juniorach. O ile w ogóle, bo zdarza się i tak, że rozkrok między trzema drużynami uniemożliwia łapanie minut gdziekolwiek.

Ten tekst być może nie powstałby, gdyby nie pewna analogia do kadry rocznika 2006, która w ubiegłym roku świetnie zaprezentowała się w mistrzostwach Europy, a której zawodnicy mieli olbrzymie problemy z cotygodniową grą w klubach.

Najbardziej jaskrawy jest głośny przykład Karola Borysa. Bohater zimowej sagi transferowej w 2023 r. spędził na boisku łącznie 1860 min, z czego aż 1310 w drużynie narodowej! Fakt, że ze względu na dwie duże imprezy reprezentacja prowadzona przez Marcina Włodarskiego miała więcej zgrupowań, meczów towarzyskich i wreszcie gier o punkty, ale wciąż sytuacja, w której uważany za jednego z najbardziej utalentowanych zawodników młodego pokolenia rytmu meczowego musi szukać co kilka tygodni na kadrze, jest niepokojąca.

Borys w ubiegłym roku był piłkarzem trzech drużyn (pierwszej, rezerwy i CLJ), a jednocześnie w żadnej nie grał regularnie i jego minutowy dorobek w klubie odpowiada zaledwie 6 pełnym spotkaniom. O tym, jak wiele daje regularność, przekonaliśmy się podczas ostatniego meczu Biało-Czerwonych w mistrzostwach świata U17. Mimo wysokiej porażki z Argentyną Borys grał tego dnia świetnie, na co wpływ miały trzy jego wcześniejsze występy: sparingowy z USA oraz dwa turniejowe. Ofensywny pomocnik zaczął po nich tapać odpowiedni rytm.



Dziś niepokojąco podobnie zaczyna wyglądać sytuacja Mateusza Dziwiatowskiego. Wychowanek Zagłębia Lubin zimą poleciał na zgrupowanie z drużyną Waldemara Fornalika, został zgłoszony do rozgrywek PKO BP Ekstraklasy, ale do kadry meczowej chyba mu jeszcze daleko, skoro nawet w rezerwach zbiera jak na razie ogony. Wiosną w 2. lidze kapitan kadry rocznika 2007 dostał kilka minut w wyjazdowym spotkaniu z Sandecją Nowy Sącz i po niecałe pół godziny z Polonią Bytom i Olimpią Grudziądz (w obu tych meczach wchodził przy niekorzystnym wyniku).

W czasie krótkiej szkolnej przerwy zmieściłyby się też jego dwa z trzech jesiennych występów, a rekordem było wówczas 20 minut w listopadowym starciu ze Stalą Stalowa Wola, które w momencie pojawienia się na murawie Dziwiatowskiego było już raczej rozstrzygnięte (4:0).

Do epizodów w seniorach niespełna 17-letni pomocnik dorzucił jesienią 4 mecze w Centralnej Lidze Juniorów. Mało, choć trzeba zaznaczyć, że w powiększaniu tego dorobku nie pomagał niekorzystny terminarz zgrupowań reprezentacji, które jesienią zawsze odbywały się poza terminem FIFA.

A skoro przy Zagłębiu jesteśmy, to nieco większym optymizmem napawa sytuacja Cypriana Popielca. Wychowanek Hetmana Zamość już na początku sierpnia 2023 r. został zgłoszony do rozgrywek PKO BP Ekstraklasy i choć wciąż nie dostąpił zaszczytu debiutu w niej, to już w rezerwach gra sporo i to w podstawowym składzie. Lewonożny pomocnik uzbierał dotąd 13 meczów (żadnego pełnego, jego występy nie przekraczają 70 minut) i zdobył trzy bramki. We wrześniu i październiku, kiedy nie grał w 2. lidze, zaliczył dwa występy w CLJ (też niepełne, ale dłuższe niż w seniorach) i strzelił jednego gola.

Obaj pomocnicy Zagłębia cierpliwie pracują na swoją szansę w najwyższej klasie rozgrywkowej, w której coraz śmielej poczynają sobie ich kolega z reprezentacji – Adrian Przyborek. Urodzony w Koszalinie piłkarz Pogoni Szczecin w PKO BP Ekstraklasie zadebiutował już ponad rok temu (18 lutego 2023 r.), kiedy w symboliczny sposób zmienił na boisku o 19 lat starszego Kamila Grosickiego.

– Kiedy grałem w Rennes, to w twoim wieku w pierwszej drużynie debiutował Ousmane Dembele. Wszedł na boisko



za mnie, tak jak ty dzisiaj. Mam nadzieję, że twoja kariera potoczy się podobnie – w ten sposób zwrócił się do Przyborka w pełnej radości po zwycięstwie nad Wartą Poznań szatni Grosicki.

Adrian tuż po debiucie jeszcze dwukrotnie wchodził na boisko, potem do końca sezonu najczęściej jeździł na mecze, ale nie podnosił się już z ławki. Sezon 2023/24 rozpoczął podobnie – jako rezerwowi pojawiał się na murawie w kwalifikacjach do Ligi Konferencji UEFA (w wygranych domowych meczach z Linfield i Gent) i w ekstraklasie. 3 września w spotkaniu z Zagłębiem jego nazwisko po raz pierwszy pojawiło się w podstawowej jedenastce. Mimo dodatkowych trzech występów w trzecioligowych rezerwach w rundzie jesiennej Przyborek nie uzbierał zbyt wielu minut.

Wiosną wygląda już jednak znacznie lepiej. Zaczął ją od trzech ligowych meczów w pierwszym składzie, Pogoń wszystkie je wygrała i wróciła do walki o mistrzostwo Polski. Z Radomiakiem Radom (16 lutego) wychowanek SA5 Sianów rozegrał pierwszy pełny mecz w ekstraklasie, a z ŁKS-em (23 lutego) zanotował drugą asystę na tym szczeblu. Dorzucił też godzinny występ w pucharowym spotkaniu z Lechem w Poznaniu. W marcu zaliczył 3 mecze w ekstraklasie, a na początku kwietnia przyczynił się do awansu do finału Fortuna Pucharu Polski, asystując przy trafieniu Efthymiosa Koulourisa.

Kiedy piłkarz zaczyna odgrywać znaczącą rolę w pierwszym zespole w tak młodym wieku, bywa, że odbija się to na jego karierze reprezentacyjnej. Zgrupowania najmłodszych drużyn narodowych często są organizowane poza terminami FIFA, a w takim przypadku klub nie ma obowiązku zwalniania swojego zawodnika.

Powoływany od początku istnienia kadry rocznika 2007 Przyborek ostatni raz zagrał w niej pod koniec marca 2023 r. w meczu z RPA (5:0). Założył wtedy nawet opaskę kapitańską. W narodowych barwach wystąpił jeszcze w połowie października, gdy Marcin Włodarski rozpatrywał go pod kątem powołania na mundial rocznika 2006. W spotkaniach towarzyskich ze Słowacją i Czechami Adrian zaprezentował się z dobrej strony i był bliski wyjazdu do Indonezji, jednak ostatecznie trener postawił na zawodników, których znał dłużej.

Do rozgrywek PKO BP Ekstraklasy są obecnie zgłoszeni również bramkarze Mateusz Pruchniewski (Lech Poznań) i Mateusz Jeleń (Górnik Zabrze), lewy wahadłowy Michał

Wróblewski (Śląsk Wrocław) oraz pomocnik Jakub Adkonis (Legia Warszawa).

Z tej grupy tylko Wróblewski znajdował się już w kadrze meczowej (4 razy, a w dwóch z tych czterech przypadków był wykluczony z wcześniejszego lub późniejszego meczu rezerw). Jesienią „Wróbel” wystąpił w pięciu spotkaniach 3. ligi.

Sytuacja pozostałych wygląda obiecująco. W najlepszej jest Pruchniewski – podstawowy golkeeper rezerw „Kolejorza”, którego zmiennikiem jest o 21 lat starszy Adam Stachowiak. Trenujący na co dzień z ekipą Mariusza Rumaka kadrowicz Lasockiego opuścił w tym sezonie zaledwie trzy spotkania 2. ligi. Co tydzień broni też Jeleń, choć on występy w seniorach (3. liga) przeplata z grą w CLJ. Podobnie jak Adkonis (jesienią łącznie 10 meczów i 2 gole), który był nawet zgłoszony do europejskich pucharów.

Po debiucie na szczeblu centralnym w Polsce jest Patryk Mazur, który po 2 sierpniowych występach w pierwszoligowej Stali Rzeszów skusił się na przenosiny do akademii Juventusu Turyn. Wydłużył więc swoją drogę do seniorskiego futbolu (choć gościnnie trenował już z zespołem Massimiliano Allegriego), ale w przeciwieństwie do wielu juniorów opuszczających kraj – on gra co tydzień. Jesienią najczęściej w rozgrywkach U17, a od lutego jest podstawowym zawodnikiem w Primavera U19. Mazur jest jedną z tych osób, które szczególnie cieszyły się na Elite Round w terminie FIFA. Wcześniej bowiem „Stara Dama” korzystała z możliwości blokowania jego przyjazdów na kadrę.

Kiedy do wszystkich wymienionych powyżej dodamy tych, którzy z pierwszymi zespołami swoich klubów trenowali choćby sporadycznie, okaże się, że to blisko połowa kadry powołanej na Elite Round. W Lechu na styczniowym zgrupowaniu przebywał Kamil Jakóbczyk, a w przeszłości na zajęcia zapraszani byli Igor Brzyski i Wojciech Mońka.

Szybki debiut w seniorskiej piłce robi wrażenie, ale – jak pokazuje najnowsza historia – bez względu na skalę talentu może oznaczać ugrzęźnięcie w próżni między dwoma, a nawet trzema zespołami. Gdy ma się 16 czy 17 lat, najważniejsze to regularnie grać, a na najwyższym krajowym poziomie, gdzie stawką zawsze jest „cos”, trenerzy w trudnych chwilach zwykle wolą chwycić się sprawdzonych rozwiązań. W przypadku zawodników z reprezentacji rocznika 2007 liczba rozgrywanych minut wygląda w większości przypadków obiecująco. I oby ten stan trwał jak najdłużej.

Rafał Cepko





REKORDOWA LICZBA SZKÓŁEK W PROGRAMIE CERTYFIKACJI

Dokładnie 1258 szkółek uzyskało certyfikaty PZPN na rok 2024. To liczba większa o 104 niż przed rokiem i jednocześnie rekordowa w całej historii projektu. W poniższym tekście przedstawione zostały kryteria, które muszą spełniać szkółki w porównaniu z poprzednim cyklem.

Na starcie 2024 r. ważne certyfikaty ma 1258 szkółek, z czego 894 (czyli nieco ponad 70%) na poziomie zielonym. Brązową gwiazdkę przyznano 156 podmiotom, srebrną 147, a złotą 61. Certyfikowane szkółki tworzą tym samym swoistą piramidę, której podstawa jest niemal 15-krotnie liczniejsza od wierzchołka. Dla porównania w ubiegłym roku certyfikowane były 1154 podmioty:

- 56 na poziomie złotym,
- 135 na srebrnym,
- 186 na brązowym i
- 777 na zielonym.

Największy wzrost liczby certyfikowanych podmiotów (o 117) odnotowano zatem na poziomie zielonym. Szkółki spełniające podstawowe kryteria programu mogą ubiegać się o taką gwiazdkę od 2022 r. To wówczas Polski Związek

Piłki Nożnej, dostrzegając potrzebę otwarcia na szerszą grupę odbiorców i chcąc dotrzeć do mniejszych ośrodków, zdecydował o rozszerzeniu projektu, który wcześniej funkcjonował w oparciu o 3 poziomy certyfikatów:

- złoty,
- srebrny i
- brązowy.

Wprowadzenie czwartego poziomu wiązało się z podziałem projektu na certyfikację grassroots (obejmującą szkółki na poziomie zielonym) oraz certyfikację elite (obejmującą szkółki na trzech pozostałych poziomach).

Z biegiem czasu projekt dostosowuje się do zmieniającego się rynku oraz trendów szkoleniowych, co przekłada się na nowe zapisy w regulaminie oraz kryteriach programu.



W 2024 r. względem poprzedniego wprowadzono kilka istotnych poprawek. Szkółki musiały dostosować się do nich już na etapie rekrutacji i są zobowiązane respektować je przez cały okres obowiązywania certyfikatu.

Do jakich konkretnie zmian doszło w programie?

Nowe zapisy w regulaminie oraz kryteriach programu obejmują m.in.:

- Dodanie funkcji trenera koordynatora, czyli osoby posiadającej min. licencję UEFA A, koordynującej ogół działań szkoleniowych w szkółce piłkarskiej. Posiadanie takiej osoby w sztabie szkółki jest obowiązkowe dla szkółek na poziomie złotym, a rekomendowane dla pozostałych. Trener koordynator nie może być przypisany na stałe do żadnej drużyny, ale może prowadzić zajęcia w zastępstwie innego trenera lub uczestniczyć w nich jako dodatkowy trener.
- Dodanie funkcjonalności zawodnika testowanego – niepotwierzonego w szkółce i nieprzypisanego do konkretnej drużyny, który jednak może być dodawany do poszczególnych wydarzeń organizowanych przez szkółkę (treningi, mecze) na podstawie oświadczenia, w którym jego opiekunowie prawni oraz klub macierzysty wyrażają na to zgodę.
- Dodanie funkcji trenera stażysty. Odnosi się ona do osób będących na kursach trenerskich i w jej ramach prowadzących/współprowadzących zajęcia w certyfikowanej szkółce. Trener stażysta będzie musiał być dodany do sztabu szkoleniowego szkółki (oraz wydarzeń, w których będzie brał udział), nie będzie jednak musiał mieć przypisanej żadnej umowy, a w miejsce dokumentów KRS/

RSPTS wystarczające będzie załączenie zaświadczenia z WZPN o uczestnictwie w kursie.

- Dodanie wymogu, aby odsetek zawodników w drużynie w jej nominalnej kategorii wiekowej wynosił co najmniej 25%. Wymaganie dotyczy poziomów brązowego, srebrnego oraz złotego.
- Dodanie zapisu do wymaganej liczby jednostek treningowych w ramach mikrocyklu, który zakłada, że jeśli drużyna bierze udział w oficjalnych rozgrywkach, w których mecze prowadzone są systemem 2 x w mikrocyklu, drużyna może kosztem meczu odwołać jedną jednostkę treningową. Zapis ten nie dotyczy kategorii wiekowej skrzatów na wszystkich poziomach oraz żaka na poziomie brązowym.
- W związku z przyjęciem nowego Programu Szkolenia PZPN zmianie uległ załącznik zawierający wytyczne do autorskich programów szkolenia.
- Dodanie wymagania przeprowadzenia testów motorycznych na poziomie zielonym oraz brązowym, z jednoczesną zmianą ich częstotliwości na co najmniej raz na rok na wszystkich poziomach certyfikatu.
- Dodanie wymagania wprowadzenia do systemu zarządzania szkółką piłkarską oświadczeń rodziców oraz badań lekarskich wszystkich zawodników potwierdzonych w szkółce.
- Dodanie nowej kategorii kryteriów programu dot. bezpieczeństwa dzieci. Zakłada ona złożenie do PZPN oświadczenia o niefigurowaniu w RSPTS pracowników, wolontariuszy i współpracowników szkółki.



PONAD 11 TYS. DRUŻYN W XXIV EDYCJI PUCHARU TYMBARKU

Co czwarta szkoła podstawowa w Polsce zgłosiła drużyny do XXIV Pucharu Tymbarku. Łącznie do tegorocznej edycji zapisało się 11.200 drużyn z 378 powiatów w Polsce (z 380 powiatów ogółem). Podobnie jak w latach ubiegłych większą część stanowią zespoły chłopięce (78%), jednak zauważalny jest również wzrost drużyn dziewczęcych – ich liczba urosła aż o 31% r/r.



– Bardzo ważni w promowaniu piłki nożnej wśród dziewczyn są nauczyciele wychowania fizycznego i edukacji wczesnoszkolnej, ponieważ często to oni jako pierwsi mają możliwość zauważenia predyspozycji sportowych dzieci i pokierowania rodziców do odpowiedniej organizacji – mówi Nina Patalon, selekcjonerka reprezentacji Polski w piłce nożnej kobiet.

Największy wzrost drużyn dziewczęcych odnotowano w najmłodszej kategorii wiekowej (+45% r/r), która do tej pory nie cieszyła się tak dużą popularnością. Duży wzrost, bo aż o 34%, odnotowano również w kategorii U10, co wskazuje na rosnące zainteresowanie Pucharem Tymbarku również wśród dziewczyn. Łącznie do turnieju zgłoszono prawie 2,5 tys. zespołów dziewczęcych.

TURNIEJ Z MISJĄ

Od 24 lat Polski Związek Piłki Nożnej organizuje największy w Europie turniej piłkarski dla dzieci – Puchar Tymbarku. Rozgrywki, podczas których młode piłkarki i piłkarze mogą spełnić swoje marzenia o grze na PGE Narodowym czy spotkaniu z reprezentantami Polski.

– Jesteśmy przekonani, że Puchar Tymbarku odgrywa niezwykle istotną rolę w procesie wychowawczym dzieci. To turniej, w którym liczy się nie tylko wynik sportowy. To nauka gry w piłkę nożną przez zabawę i zdrową, sportową rywalizację, a także wzmacnianie odwagi, zwiększanie rozumienia zasad fair play czy kształtowanie umiejętności interpersonalnych i funkcjonowania w grupie. Kompetencji przydających się nie tylko na boisku, ale też w życiu codziennym – mówi wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego Adam Kaźmierczak. – Analizując wyniki tegorocznych zapisów, niezwykle cieszy rosnący odsetek drużyn dziewczęcych, a także aktywizacja najmłodszej kategorii wiekowej U-8, gdzie odnotowaliśmy wzrost o 36% w porównaniu do zeszłorocznej edycji – dodaje.

Od 2007 r. sponsorem generalnym turnieju jest marka Tymbark.

– Puchar Tymbarku to nie tylko zmagania sportowe, ale także wydarzenie pełne pasji, emocji, nauki współpracy i zasad fair play. Jesteśmy dumni, że od 18 lat Tymbark jest sponsorem generalnym tej największej w Europie imprezy piłkarskiej dla dzieci. To niezwykle zobaczyć, że tegoroczna edycja Pucharu Tymbarku przyciągnęła aż ponad 11 tysięcy drużyn, a każda drużyna, niezależnie od wyniku, staje się częścią tej inspirującej historii – mówi Krzysztof Pawiński, CEO Grupy Maspex, do której należy marka Tymbark.

MAŁOPOLSKIE Z NAJSILNIEJSZĄ REPREZENTACJĄ W PUCHARZE TYMBARKU

Pod względem regionów, z których pochodzi największa liczba drużyn, zdecydowanie wyróżniają się cztery województwa: małopolskie (1128 drużyn), mazowieckie (1103 drużyny), wielkopolskie (1055 drużyn) i lubelskie (1046 drużyn).

W kategorii U8 zdecydowanie prowadzi województwo lubelskie, natomiast w U10 i U12 województwo małopolskie i mazowieckie. Co ciekawe, największe drużyny dziewczęcych zgłoszono w województwie lubelskim (297 drużyn), natomiast chłopięcych w mazowieckim (905 drużyn).

W porównaniu do ubiegłego roku największy wzrost w liczbie zgłoszonych drużyn odnotowało województwo mazowieckie (+63%), które lideruje pod względem dynamiki wzrostu w każdej kategorii: U8 (+94%), U10 (+76%), U12 (46%), drużyn dziewczęcych (+108%) oraz chłopięcych (+56%). Duże wzrosty w liczbie zgłoszonych drużyn dziewczęcych odnotowało również śląskie (+71%), małopolskie (+70%) i świętokrzyskie (+57%).



DRUŻYNY ZGŁOSZONE, CZAS NA ROZGRYWKI

Jak co roku drużyny zmierzają się najpierw na poziomie gminnym, powiatowym, a także wojewódzkim, by następnie powalczyć o nagrodę główną w wielkim finale, który tradycyjnie odbędzie się na największym stadionie w kraju – PGE Narodowym.

Pierwsze dwa etapy zostaną zrealizowane w marcu i kwietniu, a 16 finałów wojewódzkich zostanie przeprowadzonych w maju. Jak w poprzednich edycjach rywalizacja drużyn w kategorii U8 zakończy się na etapie wojewódzkim, natomiast starsi zawodnicy zmierzają się w czerwcu w finale ogólnopolskim w Warszawie.

Co ważne, rodzice dzieci uczęszczających do szkół, które zostały zgłoszone do turnieju, przed rozpoczęciem rywalizacji muszą zgłosić swoje pociechy do gry. Można to zrobić do momentu startu rozgrywek w danym regionie. W przejściu przez proces rejestracji pomagają lokalni koordynatorzy wojewódzcy turnieju, do których kontakt można znaleźć na oficjalnej stronie internetowej rozgrywek lub pisząc na e-maila: puchartymbarku@pzpn.pl.

Patrycja Maciąg



– AŻ 11 UCZESTNIKÓW PUCHARU TYMBARKU WYWALCZYŁO AWANS NA MISTRZOSTWA!

Pokonując Estonię i Walię w meczach barażowych, reprezentacja Polski awansowała na UEFA EURO 2024. Zanim jednak Biało-Czerwoni rozpoczęli profesjonalne kariery, każdy z nich rozwijał swoje umiejętności na podwórku czy pobliskich boiskach. Aż 11 z nich pierwsze kroki w piłkarskim świecie stawiało w Pucharze Tymbaraku. Obecnie trwają rozgrywki regionalne XXIV edycji turnieju.

Od 24 lat Polski Związek Piłki Nożnej odpowiada za organizację największego w Europie turnieju piłkarskiego dla dzieci – Pucharu Tymbaraku.

– Jeszcze jako selekcjoner reprezentacji Polski do lat 21 dwukrotnie oglądałem na żywo finały Pucharu Tymbaraku i byłem pod ogromnym wrażeniem. To fantastyczny turniej, który daje młodym adeptom futbolu możliwość zagrania po raz pierwszy w życiu na wielkim stadionie z prawdziwego zdarzenia. Finał tych zawodów odbywa się na PGE Narodowym, gdzie swoje mecze rozgrywa reprezentacja Polski. To największy zaszczyt i dostąpić go mogą również uczestnicy Pucharu Tymbaraku. Proszę mi wierzyć, że samo przebywanie na murawie PGE Narodowego, bycie tam, na dole, robi ogromne wrażenie i zapamiętuje się ten moment do końca życia. Życzę wszystkim uczestnikom Pucharu Tymbaraku, aby mogli tego doświadczyć – mówi Michał Probiez, selekcjoner reprezentacji Polski.

O tym, że turniej pełni bardzo ważną funkcję w szkoleniu i skautingu dzieci, może świadczyć fakt, że aż 11 reprezentantów Polski, którzy w marcu wywalczyli awans na Euro 2024, brali udział w Pucharze Tymbaraku. Pierwsze kroki w piłkarskim świecie w turnieju stawiali: Piotr Zieliński, Krzysztof Piątek, Adam Buksa, Sebastian Szymański, Jakub Moder, Damian Szymański, Bartosz Slisz, Bartosz Salamon, Tymoteusz Puchacz, Jakub Kiwior czy Bartosz Bereszyski.



DZIECI GRAJĄ W PIŁKĘ W CAŁEJ POLSCE

Do udziału w XXIV edycji turnieju zgłosiło się aż 11.200 drużyn z całej Polski. W marcu i kwietniu zaplanowano rozgrywki gminne i powiatowe, natomiast finały wojewódzkie odbędą się w maju, a Finał Ogólnopolski w czerwcu w Warszawie.

– Puchar Tymbaraku to według mnie świetna przygoda i bardzo miło wspominać występy w turnieju. To był też sprawdzian na tle rówieśników z całej Polski. Występ w tym turnieju dodał mi pewności, że jestem na dobrej drodze, by zrobić piłkarską karierę – podkreśla Adam Buksa, reprezentant Polski i były uczestnik Pucharu Tymbaraku.

SPOTKANIE Z KADRA I FINAŁ NA PGE NARODOWYM

Na najlepsze drużyny XXIV edycji Pucharu Tymbaraku czekają niezapomniane i pełne piłkarskich emocji nagrody. Zwycięzcy nie tylko rozegrają spotkanie finałowe na PGE Narodowym oraz zostaną zaproszeni na mecz reprezentacji Polski, ale też będą mieli możliwość zadania pytań swoim idolom podczas specjalnego spotkania z zawodnikami kadry.

– Puchar Tymbaraku to przede wszystkim świetna zabawa dla każdego miłośnika piłki nożnej oraz możliwość rozegrania meczu na PGE Narodowym. Dla młodych piłkarek i piłkarzy to również idealna okazja do pokazania talen-



tu przed trenerami kadr młodzieżowych i powołanie na zgrupowanie, a kilka lat później do pierwszej reprezentacji. Puchar Tymbaraku może być pierwszym krokiem w karierze zawodowego piłkarza – dodaje Adam Buksa.

Co więcej, turniej pełni również inne bardzo ważne funkcje.

– Turnieje, takie jak Puchar Tymbaraku, pomagają dzieciom w budowaniu ich pewności siebie. Na pewno jest to dla nich wielka dumą i ekscytacją, móc w tak młodym wieku rywalizować o grę na PGE Narodowym. Niewątpliwie, ten turniej może być dla nich namiastką dużego futbolu – zaznacza Sebastian Szymański, reprezentant Polski i były uczestnik Pucharu Tymbaraku.

Patrycja Maciąg



MICHAŁ PROBIERZ: WYSTĘP NA PGE NARODOWYM TO NAJWIĘKSZY ZASZCZYT

Puchar Tymbaraku to największy w Europie turniej piłkarski dla dzieci. W przeszłości w tych zawodach uczestniczyło kilku obecnych reprezentantów Polski. Jak taki turniej wpływa na rozwój kariery młodych piłkarzy?

Michał Probiez, selekcjoner reprezentacji Polski: Jeszcze jako selekcjoner reprezentacji Polski do lat 21 dwukrotnie oglądałem na żywo finały Pucharu Tymbaraku i byłem pod ogromnym wrażeniem. To fantastyczny turniej, który daje młodym adeptom futbolu możliwość zagrania po raz pierwszy w życiu na wielkim stadionie z prawdziwego zdarzenia.

Finał tych zawodów odbywa się na PGE Narodowym, gdzie swoje mecze rozgrywa reprezentacja Polski. To największy zaszczyt i dostąpić go mogą również uczestnicy Pucharu Tymbaraku. Proszę mi wierzyć, że samo przebywanie na murawie PGE Narodowego, bycie tam, na dole, robi ogromne wrażenie i zapamiętuje się ten moment do końca życia. Życzę wszystkim uczestnikom Pucharu Tymbaraku, aby mogli tego doświadczyć.

Puchar Tymbaraku to często spełnienie dziecięcych marzeń, gdzie przede wszystkim liczy się dobra zabawa i możliwość zagrania na PGE Narodowym, a nie do końca sam wynik sportowy.

Ten turniej daje możliwość rywalizacji piłkarzy i piłkarek z całej Polski, sprawdzenia swoich umiejętności na tle najlepszych rówieśników i rówieśniczek. Nie zapominałbym jednak o tym, że w tym wieku liczy się przede wszystkim dobra zabawa, a najważniejsze jest samo uczestnictwo

w zawodach. Dla młodych zawodników i zawodniczek może to być wspaniały początek ich piłkarskiej przygody.

Jakie rady dla młodych sportowców, którzy chcą rozpocząć piłkarską karierę w tego typu turniejach, ma selekcjoner reprezentacji Polski?

Przede wszystkim muszą dawać z siebie wszystko i dobrze się bawić. Podczas Pucharu Tymbaraku poznają się też nowe grupy ludzi, koleżanki, kolegów, powstają pierwsze piłkarskie przyjaźnie.

Dlaczego Puchar Tymbaraku cieszy się tak dużą popularnością w mniejszych miejscowościach?

Myślę, że każdy styszał już o Pucharze Tymbaraku i każdy chciałby w nim zagrać. To możliwe, ponieważ to turniej równych szans. Każdy marzy również o występie na PGE Narodowym. Duże znaczenie ma też to, że turniej jest bardzo dobrze zorganizowany przez Polski Związek Piłki Nożnej oraz markę Tymbarak, która od wielu lat jest sponsorem generalnym turnieju i na każdym kroku wspiera młodych sportowców. Oby takich firm i ludzi, którzy tworzą markę Tymbarak, było w polskim futbolu jak najwięcej. Zachęcam również do zapisów do nowej edycji, życzę powodzenia, bawcie się dobrze, a z najlepszymi widzimy się oczywiście na PGE Narodowym.

Rozmawiał **Paweł Drazba**

TURNIEJ GRY 1 × 1 WRACA NA BOISKA!



ROZPOCZĘŁY SIĘ ELIMINACJE DO ETAPU REGIONALNEGO

Wystartowały eliminacje do II edycji Turnieju Gry 1 × 1 – rozgrywek organizowanych przez Polski Związek Piłki Nożnej oraz Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej. Kluby piłkarskie mają czas na zgłoszenie reprezentantów do udziału w turnieju do 15 maja br.

Turniej Gry 1 × 1 to inicjatywa mająca na celu przede wszystkim promocję indywidualnych zdolności zawodników, kształtowanie ich odwagi na boisku oraz zwrócenie uwagi trenerom klubowym pracującym z dziećmi na fundamentalne znaczenie tego elementu sztuki piłkarskiej.

Do 14 maja 2024 r. kluby piłkarskie, chcące wziąć udział w turnieju, powinny przeprowadzić eliminacje klubowe, aby do 15 maja zgłosić reprezentantów poprzez uzupełnienie formularza zgłoszeniowego.

Zawodniczki i zawodników można zgłaszać w czterech kategoriach wiekowych – roczniki: 2013, 2014, 2015, 2016 w sezonie 2023/24. Co istotne, do 30 czerwca br. przeprowadzone zostaną turnieje regionalne, podczas których wyłonionych będzie po 16 zawodniczek i zawodników w każdej kategorii wiekowej do udziału w finałach wojewódzkich. Te z kolei zaplanowane są na wrzesień 2024 r., natomiast Finał Ogólnopolski dla kategorii 2013 i 2014 w październiku. Podobnie jak w poprzedniej edycji, kategoria U8 i U9 kończy rywalizację na etapie wojewódzkim.

Szczegółowe terminy i miejsca turniejów regionalnych ustala Wojewódzki Związek Piłki Nożnej, który na min. 10 dni roboczych przed ich terminem powinien poinformować zgłoszone kluby o planowanych rozgrywkach.

14 WOJEWÓDZTW GOTOWYCH DO RYWALIZACJI!

W I edycji Turnieju Gry 1 × 1 wzięło udział ponad 30 tys. uczestników z 13 województw. Najlepsi zawodnicy w kategoriach U10 i U11 reprezentowali województwa: podkarpackie, śląskie, małopolskie i łódzkie.



Do organizacji II edycji turnieju zgłosiło się natomiast 14 województw: kujawsko-pomorskie, lubelskie, lubuskie, łódzkie, małopolskie, mazowieckie, opolskie, podkarpackie, podlaskie pomorskie, śląskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie oraz zachodniopomorskie. W związku z tym z dwóch województw, w których do udziału w turnieju zgłosi się najwięcej zawodniczek i zawodników, awans do Finału Ogólnopolskiego otrzyma najlepsza dwójka piłkarek i piłkarzy w danej kategorii wiekowej.

Aby jeszcze skuteczniej rozwijać wśród dzieci te zdolności, w II edycji turnieju wprowadzono strefy, dzięki którym zawodnik broniący nie będzie mógł czekać na rywala pod swoją bramką. Zmiana ta ma zachęcić zawodniczek i zawodników do odważnej, proaktywnej gry. Co ważne, na najlepsze dryblerki i dryblerów czekają fantastyczne nagrody – pamiątkowe medale, puchary i upominki.

Zgłoszenia do udziału w turnieju mogą dokonać wyłącznie kluby piłkarskie. Więcej informacji dot. II edycji Turnieju Gry 1 × 1 znajduje się w regulaminie.

NAJLEPSZA DRYBLERKA I DRYBLER POSZUKIWANI

Umiejętność minięcia przeciwnika oraz skuteczna gra ofensywna – tymi zdolnościami wyróżniają się uczestnicy Turnieju Gry 1 × 1, rozgrywek skierowanych do piłkarek i piłkarzy w wieku 8–12 lat.

Zapisz się do II edycji
Turnieju Gry 1 × 1 – zeskanuj kod QR:



ANDRZEJ SZŁAPA W NOWEJ ROLI



„TO WYJĄTKOWY TRENER”

Nowym selekcjonerem reprezentacji Polski w beach soccerze został pod koniec marca Andrzej Szłapa. 49-letni szkoleniowiec pochodzi z Tychów i w całym środowisku piłkarskim, nie tylko plażówki, jest postacią bardzo dobrze znaną. Odnosił bowiem sukcesy zarówno „na piasku”, jak i w trawiastej piłce nożnej oraz w futsalu.

Szłapa w beach soccerze największe sukcesy notował w Cleareksie Chorzów. W pierwszej dekadzie XXI wieku chorzowianie z nim w składzie trzykrotnie zdobyli Puchar Polski na piasku (2003, 2004, 2005), do tego doszły także 3 wicemistrzostwa Polski w kolejnych latach (2004, 2005, 2006). Chorzowski klub skupiał się przede wszystkim na rozgrywkach futsalowych, ale letnią odmianą były właśnie zmagania na piasku.

– Mieliliśmy bardzo mocną drużynę, chętnie ze sobą przebywaliśmy i graliśmy – wspomina po latach ówczesną ekipę jeden z jej liderów, Błażej Korczyński. – Zdobywaliśmy seryjnie mistrzostwa Polski w futsalu, ale bardzo dobrze radziliśmy sobie również w rozgrywkach beach soccerowych. Dla nas to była odskocznia po trudach sezonu, ale przede wszystkim była to kolejna rywalizacja i forma treningu. Nigdy nie było łatwo, ale mieliśmy w zespole zawodników, którzy mieli zarówno wytrzymałość, jak i kondycję, co na piasku jest bardzo przydatne, a do tego bardzo dobrze radzili sobie z techniką. W jednej i drugiej grupie był Andrzej Szłapa, a te rozgrywki były bazą do wielu karier trenerskich – dodaje.



Clearex na początku XXI wieku był hegemonem na krajowym podwórku, a przez chorzowski klub przewinęli się najlepsi zawodnicy, nie tylko z regionu, ale również z Łodzi czy z Krakowa. Nie ma w tym zupełnie żadnego przypadku, że selekcjonerami reprezentacji są właśnie byli zawodnicy tej drużyny, czyli Korczyński (futsal), a teraz też Szłapa (beach soccer).

Obecny trener reprezentacji Polski w beach soccerze w trakcie sportowej kariery wyróżniał się inteligencją w grze i technicznym zmysłem. Na małej przestrzeni, czy to na parkiecie, czy też na piasku, były to elementy kluczowe. Nigdy jednak także nie brakowało mu skuteczności. W reprezentacji Polski łącznie zaliczył 87 meczów (48 bramek). Wziął również udział w historycznych dla Biało-Czerwonych mistrzostwach Europy w 2001 r.

– To było dla nas wszystkich ogromne doświadczenie. Może apetyty przed startem mieliśmy większe, a ostatecznie nie wyszliśmy z grupy, ale z czasem każdy z nas to wykorzystał. Czy to jeszcze w trakcie kariery sportowej, czy później w kolejnych etapach życia zawodowego – wspominał po latach.

Szłapa jest jednym z symboli najlepszych lat Cleareksu. Z tą drużyną pięciokrotnie świętował mistrzostwo Polski oraz trzykrotnie wicemistrzostwo kraju, a do tego dołożył bardzo udane występy na arenach międzynarodowych.

– Niezapomniane chwile. Wtedy futsal wyglądał zupełnie inaczej, było to tączenie gry w hali z piłką na boisku, ale w Chorzowie jako pierwsi postawiliśmy na pełen profesjonalizm – wspominał Andrzej Szłapa, który później odnosił sukcesy jeszcze z Wisłą Kraków oraz Rekordem Bielsko-Biała.

Długo inny klub nie był w stanie powtórzyć sukcesów chorzowian. – To na pewno wyjątkowy czas w karierze sportowca. Byliśmy pierwszą drużyną, która tak zdominowała rozgrywki krajowe, co się również przełożyło na arenę międzynarodową. W takim stylu trudno było nawiązać do tych sukcesów jakiegokolwiek innej ligowej drużynie – mówił nasz bohater, którego sukcesy z Cleareksem przebił dopiero Rekord Bielsko-Biała, pod trenerską wodzą... Szłapy.

Pochodzący z Tychów szkoleniowiec z klubem spod Klimczoka zdobył 5 tytułów mistrzowskich. Do tej pory żaden ligowy trener do tego rezultatu nawet się nie zbliżył. Szłapa



ma na swoim koncie także 5 mistrzostw Polski wywalczonych w rozgrywkach młodzieżowych.

– To na pewno najlepszy w historii klubu okres. Szłapa zapisał się złotymi zgłoskami w Rekordzie i nic już tego nie zmieni. Wyjątkowa osoba, zarówno na niwie szkoleniowej, jak i jako człowiek. Otwarta dla innych, zawsze chętna i pomocna, by służyć radą – mówi Janusz Szymura, prezes Rekordu Bielsko-Biała.

Przy okazji rozstania nie brakowało głosów, że mający w składzie najlepszych polskich futsalistów Rekord może zdobywać seryjnie mistrzowskie tytuły, bez względu na to, kto będzie stał przy ławce rezerwowych. Historia pokazała jednak, że nie do końca ta teza jest prawdziwa. Od momentu rozstania ze Szłapą bielszczanie nie zdobyli ani jednego mistrzostwa Polski.

Kariera futsalowa Szłapy rozpoczęła się dość prozaicznie. W latach 90. ubiegłego wieku najlepsi polscy futsaliści trafili do hali z boisk piłkarskich, często mając już pokaźne doświadczenie właśnie na trawie. Podobnie było ze Szłapą, który grał wyłącznie w klubach dawnego województwa katowickiego. Występował w drugoligowej Polonii Bytom, która miała w składzie wielu znanych piłkarzy. Przez drużynę przewinęło się kilku obecnych trenerów jak np. Rafał Górak, Dariusz Fornalak czy Marcin Brosz.

Był w tym zespole również Szłapa.

– To nie było łatwe. Polonia była biednym klubem i nie miała warunków do treningów, czy też do rozwoju, ale jednak miała szczęście do piłkarzy, którzy chcieli pracować i iść dalej. Podobnie było z Andrzejem – wspomina obecny trener GKS Katowice.

Obecny selekcjoner reprezentacji Polski w beach soccerze w 2002 r. wywalczył jeszcze wraz z Podbeskidziem Bielsko-Biała awans do drugiej ligi. To był właściwie koniec jego piłkarskiej przygody, a w kolejnych latach skupił się już wyłącznie na futsalu oraz beach soccerze. Dzisiaj jest także trenerem pierwszoligowego GKS Futsal Tychy, które na zapleczu ekstraklasy zajmuje 3. miejsce.

Tadeusz Danisz



PRZEPISY GRY POD RĘKĄ –

KAŻDY MOŻE JE MIEĆ W SWOIM TELEFONIE



Kolegium Sędziów PZPN opublikowało na początku roku polską wersję najnowszych Przepisów Gry w oficjalnej aplikacji mobilnej The International Football Association Board (The IFAB). Jest ona bezpłatnie dostępna w sklepach Google Play i App Store. Każdy sędzia, jak też kibic, trener, zawodnik czy działacz może teraz „od ręki” sprawdzić interesujące go zapisy w piłkarskim kodeksie.

– Prace nad projektem trwały kilka miesięcy. To nasza noworoczna niespodzianka dla wszystkich sympatyków piłki nożnej w Polsce. Często dyskutuje się na temat Przepisów Gry, konkretnych zdarzeń w czasie meczów. Teraz takie rozmowy będą łatwiejsze i jeszcze bardziej merytoryczne. Każdy może mieć swoje przepisy w telefonie i szybko się do nich odnieść – mówi Tomasz Mikulski, Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN.

To kolejny krok ze strony PZPN w celu popularyzacji Przepisów Gry w Polsce. Kolegium Sędziów zależy na tym, aby zasady najpopularniejszej na świecie gry były dostępne dla jak najszerszego grona odbiorców. Aplikacja nie jest skierowana jedynie do sędziów piłkarskich. To wartościowa lektura dla kibiców, zawodników, trenerów i działaczy – wszystkich uczestników meczów, od PKO BP Ekstraklasy aż po B-klasę.

– Cieszymy się, że PZPN sięga po naszą aplikację, aby uczynić wiedzę na temat Przepisów Gry jeszcze bardziej dostępną. Z wielką chęcią wspieramy takie działania. To bardzo dobra wiadomość, że aplikacja zyska wielu nowych użytkowników w kraju, w którym została stworzona – podkreśla Lukasz Brud, Sekretarz/CEO The IFAB.



Rolą Komisji ds. Innowacji jest inicjowanie i konsultowanie rozwiązań technologicznych w piłce. Powinno to zawsze odbywać się z właściwą komisją lub komórką merytoryczną. W tym przypadku współpraca z Kolegium Sędziów była wzorcowa, każdy spełniał swoją rolę na właściwym odcinku według swoich kompetencji – dodaje Michał Żukowski, Przewodniczący Komisji ds. Innowacji.

Aplikacja Laws of the Game jest dostępna dla użytkowników systemów Android (w sklepie Google Play) i iOS (w sklepie App Store). Można ją pobrać bezpłatnie. Za wdrożenie aplikacji od strony technicznej odpowiada polska firma me&my Friends. Polską wersję językową współfinansowała Fundacja Piłkarstwa Polskiego PZPN.

